

ZATRUDNIENIE ABSOLWENTÓW
SZKÓŁ WYŻSZYCH * ROZWOJ
WOJEWÓDZTWA SUWAŁSKIEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyło program pełnego i racjonalnego zatrudnienia absolwentów szkół wyższych i zawodowych w roku bieżącym.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją Komitetu Wojewódzkiego w Suwałkach o głównych kierunkach rozwoju społeczno-gospodarczego województwa suwalskiego. Biuro Polityczne pozytywnie oceniło działalność instancji partyjnych, ogniw administracji państwowej i gospodarczej oraz ludzi pracy województwa na rzecz pełnej realizacji zadań społeczno-gospodarczych i stałej poprawy warunków życia ludności. (PAP)

Dla czytelników „Trybuny Ludu“

* Wystawa i spotkania w Kaliskiem * Targi plastyki w Koninie

Zapoczątkowane wielkim — organizowanym po raz szósty — prasowym festynem w stolicy, tegoroczne święto „Trybuny Ludu“ kontynuowane będzie, jak wiadomo, w Kaliszu i Koninie (20—21 bm.) oraz w Poznaniu (27—28 sierpnia). W województwach kaliskim i konińskim trwają już imprezy towarzyszące.

W klubach międzynarodowej trasy i książki w Kaliszu i Ostrowie otwarto wczoraj wystawy fotograficzne pt. „Trybuna Ludu“ przedstawiające, zaś w Muzeum Okręgowym Ziemi Kaliskiej ekspozycję „Warszawa w malarstwie XVIII i XIX wieku“. Zorganizowano też spotkanie z konserwatorem zabytków Warszawy — dr. Lechem Krzyżanowskim. Od wczoraj przybywają do Kaliskiego

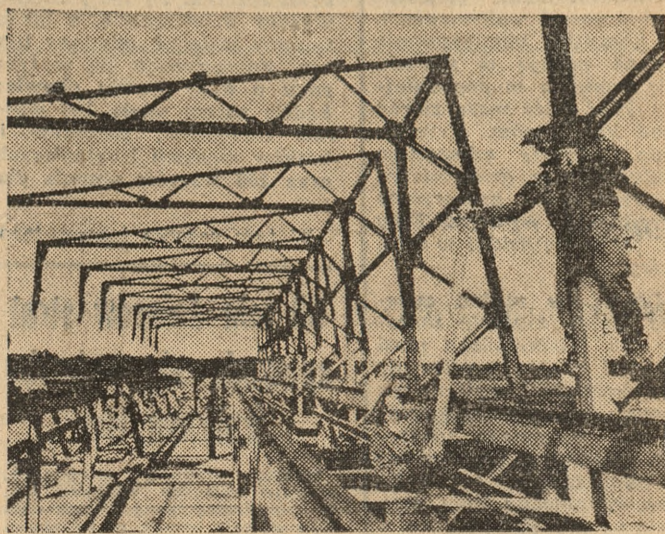
dziennikarzy i publicyści „Trybuny Ludu“, aby uczestniczyć w cyklu spotkań z czytelnikami. Są one organizowane w różnych środowiskach, m. in. w kaliskiej WSK — PZL, w ostrowskich ZNTK, w Jarocińskiej Fabryce Mebli, wierszowski Zakładach Płyt Włókowych oraz z członkami RSP „Nowy Świat“ w Dobrzycy i z pracownikami Kombinatu PGR Raszewy.

W Koninie, w zespole Szkół Górniczych w alei 1 Maja, czynne są od wczoraj targi plastyki, zorganizowane z okazji święta „Trybuny Ludu“ przez konińskie Biuro Wystaw Artystycznych. Można na nich kupić dzieła plastyczne i wyroby użytkowe twórców ze środowisk: poznańskiego, bydgoskiego i łódzkiego. Ogólna wartość

oferowanych prac wynosi ponad milion złotych. Na targach znajdują się m. in. szkło artystyczne, biżuteria, tkaniny, malarstwo, grafika. Na stoiskach sprzedaje się również grafiki z dwóch ostatnich wystaw w konińskim BWA. Jutro targowy dzień przeznaczony będzie przede wszystkim dla zakładów pracy. Wprowadzona na ten dzień 10-procentowa marża zostanie przeznaczona na Centrum Zdrowia Dziecka oraz na odbudowę Zamku Królewskiego.

W Kaliszu i Koninie odbyły się już pierwsze spotkania przedstawicieli „Trybuny Ludu“ z uczestnikami konkursu dla młodych organizowanego pod hasłem „Każdy może zostać dziennikarzem“. (kos, woj)

Powstaje „Swinoport-III“



Zespół portowy Szczecin — Swinoujście od lat stanowi duży plac budowy. U ujścia Świny powstają dwie nowoczesne bazy przeładunkowe — „Swinoport — III“ i „Swinoport — IV“. W pierwszej przeładowywać się będzie surowce chemiczne, w drugiej — węgiel. „Swinoport — III“ ruszy w przyszłym roku. Część obiektów już jest wykorzystywana. Po zakończeniu pierwszego etapu robót baza przeładowywać będzie około 2 mln ton ładunków rocznie, a docelowo zaś 3,5 mln ton ładunków.

Na zdjęciu: prace przy montażu estakady na nabrzeżu barkowym. CAF — fot. Undro

CO O TYM SĄDZICIE

Słowo i życie

Tego słowa na próżno szukać w encyklopedii staropolskiej Glogera — jest więc ono współczesne. Leksykon Polskiego Wydawnictwa Naukowego wyjaśnia: „łapownictwo — przestępstwo polegające na przyjęciu przez osobę pełniącą funkcję publiczną korzyści majątkowej lub osobistej (albo jej obietnicy) w zamian za dokonanie czynności urzędowej“. Tak pojęte, jest ono jednoznaczne z przestępstwem.

— W ośrodku wczasowym wyżywienie stołowe codziennie obfitowało w różnorodne jarzyny — replikuje zwierzchnik jednego z kolegów na uwagę, iż ten ostatni podczas pobytu na wczasach jadł obiady urozmaicone jarzynami zaledwie parę razy. — Ale też kierownik ośrodka zwykł był mówić: „Jak jadę po przydział warzyw i owoców, zabieram „załącznik“, bo bez niego miałbym porcję bardziej skąpe.

— Coś pan, frajer? Mnie samochód jest niezbędny i nie mogę sobie pozwolić na dwutygodniowy remont. Wolę dać te trzy słowy w warsztacie majstrów i mieć wóz gotowy na jutro — zauważa jeden z rozmówców podczas dysputy o długich terminach remontów w stacjach obsługi.

— Jak bym technikowi telewizyjnemu nie dał, „brudasa“, to myślisz, że miałbym wymieniony w okresie gwarancyjnym kineoskop? — pyta właściciel kolorowego „Rubensa“. Byłem pewien, że jak sięgnę po portfel...

— Ja tam wyznaję zasadę: chcę mieć coś załatwione, to muszę „przemówić do ręki“ — objaśnia swych przyjaciół jeden z współczesnych „życiowych filozofów“.

A ja nie. Jeżeli mi się coś należy, wówczas zwykłem oczekiwać, iż otrzymam to lub moja sprawa zostanie w terminie i zgodnie z przepisami załatwiona bez żadnych finansowych „załączników“. Może dlatego rezultat jest czasem zgoła odmienny od oczekiwanego.

Od wielu lat krytykujemy zasadę: jak nie „posmarujesz“, to nie pojedziesz, ale w praktyce życia codziennego sami „smarujemy“; narzekamy na łapownictwo, a równocześnie sami je wspieramy. Szczególnie, gdy nam na czymś zależy. Próbuje wręczyć biletu Narodowego Banku Polskiego zanim przyjmie się has na oddział szpitalny, gdy jesteśmy chorzy; odliczamy pieniądze nim przysięgniemy do sporządzenia planu zagospodarowania działki, gdy chcemy się na niej budować. Sięgamy po pieniądze i gotowi jesteśmy zapłacić, bo obawiamy się, że bez „przemówienia do ręki“ — na miejsce w szpitalu pozostaniemy, a podczas wizji lokalnej naszej działki może się okazać, że w tym miejscu, w którym już sobie wymarzyliśmy domek weekendowy, nie można będzie postawić żadnego zabudowania... Zainteresowanym usiłujemy „wcisnąć“ nasze usługi lub prezenty.

— Szuka pan radiolodczy opoz? Ja to załatwię. Komplet ich dostarczy panu syn. On w środę zjaje u pana egzamin, proszę mi tylko wiedzy przypomnieć, a w piątek przywiezie panu opoz — mówi starszy Ciupała w przeddzień egzaminu syna i już oczyma duszy widzi dla Ciupały juniora stopień co najmniej dostateczny. Przekonanie o takim, a nie innym, wyniku egzaminu idzie w parze ze świadomością, że gdyby nie te opoz, to ów wynik mógłby być przecież negatywny.

Jedni od razu „mówią do ręki“, inni starają się przemówić do wyboraźni. Zawsze coś za coś. Sprawy ważne i białe. Pieniądże duże i małe.

Czy to nie zwykła chęć „zabezpieczenia się“ sprawia, że łapownictwo rozwinęło się w naszym życiu codziennym? Czy to nie my łapiemy się przy byle okazji za portfel i skłonięni jesteśmy płacić, żeby tylko nasza sprawa została korzystnie załatwiona? Czy to nie my sami ugruntuujemy przekonanie, iż jak nie „posmarujemy“, to nie ujedziemy?

WOJCIECH STASZEWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku. Nasz adres: „Głos Wielkopolski“ skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

J. Broz Tito z wizytą w ZSRR

Wczoraj po południu na zaproszenie KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przybył do Moskwy z oficjalną przyjacielską wizytą Josip Broz Tito. Na lotnisku gościa jugosłowiańskiego powitał Leonid Breżniew i inne osobistości radzieckie. (PAP)

Konsultacje radziecko- amerykańskie

W Genewie zostały wczoraj wznowione dwustronne radziecko-amerykańskie konsultacje, w toku których rozważana jest możliwość wspólnej inicjatywy w Komitecie Rozbrojenia w odniesieniu do zawarcia międzynarodowej konwencji o zakazie najbardziej niebezpiecznych, śmiercionośnych chemicznych środków prowadzenia wojny.

Jest to piąte spotkanie obu delegacji w ramach tych konsultacji, które rozpoczęły się w sierpniu 1976 r. (PAP)

Artyleria izraelska ostrzelała siły patriotów libańskich

Depesze napływające z Bejrutu donoszą, że wczoraj rano w południowym Libanie wybuchły nowe walki. Artyleria izraelska ostrzelała pozycje libańskich sił patriotycznych oraz bojowników palestyńskich. Agencja Reutersa informuje, że czołgi izraelskie przekroczyły granicę interwencji w walkach na terytorium Libanu i na przedmieściach miejscowości Mari. Jednostki pancerne wspierane są przez lotnictwo izraelskie. (PAP)

Nowe aresztowania młodzieży w Soweto

Rasistowska policja RPA dokonała nowej fali aresztowań wśród młodzieży w Soweto — murzyńskiego getta Johannesburga. Według informacji AFP, wśród aresztowanych znajduje się 11 członków rady czarnych studentów Soweto. (PAP)

J. Carter odłożył decyzję w sprawie produkcji broni neutronowej

W Białym Domu podano do wiadomości, że prezydent Carter odłożył co najmniej na miesiąc decyzję w sprawie rozpoczęcia produkcji broni neutronowej, a konkretnie pocisków artyleryjskich z neutronowym ładunkiem i głowic neutronowych przeznaczonych dla pocisków rakietowych „Lance“ o zasięgu do 100 km. Oba te rodzaje broni zgodnie z planami Pentagonu, mają wejść do wyposażenia wojsk amerykańskich, stacjonujących w Europie zachodniej.

Oficjalnie powodem odłożenia decyzji jest konieczność dokładnego przekonsultowania jej z europejskimi sojusznikami Stanów Zjednoczonych. Amerykańscy komentatorzy nie ukrywają jednak, że rzeczywistym powodem jest niewątpliwie narastający tak w USA, jak i poza nimi powszechny sprzeciw przeciwko produkcji tej nowej generacji broni masowej zagłady.

Kampania przeciwko broni neutronowej w USA stale przybiera na sile. Przeciwnicy produkcji bomb i głowic neutronowych od zeregu dni pikietują przed Białym Domem, Pentagonem i Departamentem Stanu. Wielu uczestników demonstracji aresztowano. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Premier Syrri na stoisku PRL

Premier rządu syryjskiego A. Chlejjawi w towarzystwie ministrów gospodarki i handlu zagranicznego M. Imadi, odwiedził stoisko polskie na 24 Międzynarodowych Targach w Damaszku.

Zmiana wiceprezydenta

Sudańska agencja informacyjna podała, iż prezydent D. Nimejri zwolnił ze stanowiska, z przyczyn zdrowotnych pierwszego wiceprezydenta T. Bakra. Na jego miejsce został mianowany M. Ibrahim, który będzie równocześnie pełnił nadal funkcję sekretarza generalnego Sudańskiego Związku Socjalistycznego.

Polski festiwal w Detroit

Od 12 do 14 bm. w centrum Detroit odbył się festiwal polski zorganizowany przez 60 amerykańskich organizacji polonijnych. Przez trzy dni miasto, będące stolicą amerykańskiego przemysłu samochodowego, żyło pod zna-

kiem kultury polskiej. Wśród licznych zespołów artystycznych występował m. in. polonijny chór „Lutnia“. Na czele komitetu organizacyjnego stał ksiądz J. Kubik. W otwarciu festiwalu uczestniczył konsul generalny PRL w Chicago — W. Jaskot.

Mobilizacja w Etiopii

Etiopska agencja prasowa ENA poinformowała wczoraj że wojska Etiopii zestrzeliły rakietami 2 myśliwce somalijskie, zniszczyły liczne czołgi oraz 90 innych pojazdów bojowych. ENA donosi ponadto, że w Etiopii trwa mobilizacja ludności. W czasie minionego weekendu do obozu szkoleniowego pod Addis Abeba przybyły liczne grupy robotników, by wzmocnić szeregi ludowej milicji.

Wypowiedź R. Denktasza

W wywiadzie udzielonym na 4 dni przed śmiercią arcybiskupa Makariosa i opublikowanym we wtorek przez irański czołowy dziennik „Rastachiz“ przywódca

położonych wzdłuż rzeki Długiej obowiązuje stan pogotowia. Poziom wody na tej rzece zaczął już opadać i wczoraj przystąpiono do usuwania szkód wyrządzonych przez wodę.

Komitety przeciwpowodziowe bacznie śledzą sytuację w całej Polsce, przy czym główną uwagę kierowana jest na Odrę, którą przemieszcza się kulminacyjna fala. Stan alarmu powodziowego utrzymywany jest nadal w województwach jeleniogórskim, legnickim, zielonogórskim, gorzowskim oraz szczecińskim — ostatnim rejonie przez który przepływa „wysoka woda“ na Odrze zanim spłynie do morza. Fala kulminacyjna na tej rzece zbliżyła się do Szczecina, gdzie dzięki wykorzystaniu polderów po naszej stronie — na tzw. międzyodrzu oraz w NRD — w rejonie Schwedt — została ona obniżona. Ponadto na ostatnim odcinku

Dokończenie na str. 2

Turków cypryjskich — R. Denktasz opowiedział się za pełną niezawisłością tureckiej części Cypru. Podał on jednak, że dla poczynienia takiego kroku konieczne jest poparcie rządu tureckiego.

Jednolite ceny w Angoli

Premier Angoli, L. de Nascimienta oznajmił, że od 1 września zostaną wprowadzone w kraju jednolite, sztywne ceny podstawowych artykułów spożywczych w celu położenia kresu spekulacjom, wywołanym trudnościami ekonomicznymi okresu powojennego.

Eksplzja w fabryce

W poniedziałek w jednym z magazynów Kombinatu Chemicznego w Balatonfuzdo nastąpiła eksplozja, w wyniku której poniosło śmierć 2 robotników, a 2 uważyło się za zaginionych. Oprócz tego 5 osób doznało ciężkich, a 40 lekkich obrażeń. Prowadzi się dochodzenie w celu ustalenia przyczyny eksplozji.

od GŁOSU

Deszczowe żniwa, najcięższe w ostatnim dziesięcioleciu. Gdy pogoda wciąż kaprysi, sprawą nr 1 stają się suszarnie. Ten problem narasta wraz z upowszechnieniem kombajnowego zbioru zbóż. Kombajny dają sobie radę nawet z mokrawym zbożem, ale co potem zrobić z ogromną masą zbyt wilgotnego ziarna? Rzeczą wydawałoby się prosta — suszyć! Tylko czym i gdzie?

Robi się to wprowadzając w magazynach zbożowych i szpiarchach PZZ, elewatorach, nawet cukrowniach. Te wszystkie pomieszczenia jednak pękają w szwach, gdy napływa w pogodniejszy dzień duża masa ziarna spod kombajnów. Przeciążone suszarnie odmawiają posłuszeństwa, grozi niebezpieczeństwem przegrzania urządzeń i pożarem. Były już takie przypadki w roku ubiegłym.

Dłużej nie można zwlekać. Takie zagłębienie zbożowe jak Wielkopolska musi uzyskać proporcjonalne do swej produkcji zaplecze magazynowe w PZZ, elewatorach z prawdziwego zdarzenia, pojemne, wyposażone w nowoczesne suszarnie, zmechanizowane linie przyjęcia i rozładunku ziarna.

Wielkopolskie, a poznaniacy szczególnie, czynią takie starania i mają obietnice. Oby rychło przybrały realny kształt — pojemników, wysoko wydajnych suszarni. Powinny one znaleźć się również w magazynach gminnych spółdzielni, co jest szczególnie potrzebne w porze deszczowych żniw.

Bo sprzątanie ziarna z pola to tylko połowa problemu. Druga — to dobre jego przechowanie.

MP

Co na jesień z domów towarowych „Centrum“?

W domach towarowych „Centrum“ w całym kraju rozpoczęła się już sprzedaż artykułów jesienno-zimowych, których przygotowano za ponad 4,5 miliarda złotych.

Warszawskie domy: „Sawa“, „Wars“, „Junior“, „Wola“ i „Prawa“ dysponują około 200 wzorami kurtek i płaszczy, uszytych przez czołowych producentów krajowych z tkanin wełnianych, ortolionowych i sztucznych futerek. Są też rozmaite wyroby dziewiarskie, a także typowe jesienne odmiany tkanin. Zatrważono się w tym roku o duży wybór obuwia; będzie zatem około 160 wzorów trzewików, półbutów i botów męskich i chłopców oraz 150 wzorów obuwia dla pań.

W tym sezonie interesująco

Neofaszystowska prowokacja w Birmingham

Po raz drugi w ciągu ostatnich trzech dni w Wielkiej Brytanii doszło do „gwałtownych starć sprowokowanych przez neofaszystowski Front Narodowy“. 15 bm. w Birmingham wiec neofaszystów zwołany dla poparcia ich kandydata w wyborach uzupełniających do parlamentu, przewidywanych na najbliższy czwartek, zakończył się krwawymi zajściami, w których interweniowała policja. Wiele osób zostało rannych.

Ofensywa neofaszystów budzi coraz większe zaniepokojenie nie wśród postępowych kół brytyjskiej opinii publicznej. Niewielki, ale zdecydowany działacz, operujący demagogią, rasistowską ideologią „Front Narodowy“ liczy na zastraszenie i ogłupianie zdziurawionych Brytyjczyków. Pożywką dla „Frontu Narodowego“ jest rekordowe bezrobocie, inflacja i trudności dnia codziennego, co powoduje, iż

Indira Gandhi wraca na polityczną scenę Indii

W niecałe 5 miesięcy po porażce w wyborach powszechnych były premier Indii, Indira Gandhi, postanowiła odzyskać pozycję najwyższej przywódczyni Partii Kongresowej i powrócić na indyjską scenę polityczną. Ostatniej nocy pani Gandhi odbyła pierwszą od marca br. podróż o charakterze czysto politycznym, odwiedzając wioskę Belchi w Biharze, gdzie w końcu maja właściciele ziemscy zamordowali kilkunastu biednych wieśniaków buntujących się przeciwko swym ciemnościom. Wieśniacy witali ją okrzykami „Indira Gandhi zin dabad“ („niech żyje Indira Gandhi“).

Pani Gandhi przemawiała także na zebraniu posłów Partii Kongresowej do biharskiego Zgromadzenia Stanowego i do aktywnego kongresowego w stolicy stanu, Patnie. Wyraziła ubolewanie z powodu „pewnych nadużyć“ popełnionych w okresie stanu wyjątkowego, ale jednocześnie broniła swej decyzji o wprowadzeniu stanu wyjątkowego (w czerwcu 1975), oświadczając, że ogłoszono go, aby „osiągnąć stabilizację polityczną i gospodarczą“.

Powrót I. Gandhi do akty-

Bomba o sile „Watergate“

Czy były szef CIA spowoduje wybuch kolejnego skandalu?

W Waszyngtonie słychać wyraźnie tykanie „bomby zegarowej“, która jeśli wybuchnie, przekształci się w drugi po aferze Watergate skandal polityczny w historii USA.

„Bomba“ to jest sprawa byłego dyrektora CIA Richarda M. Helmsa, będącego obecnie przedmiotem śledztwa prowadzonego pod nadzorem prokuratora generalnego Griffina Bella. Chodzi o to, że Helms, dyrektor CIA od 1966 r., zeznając w 1973 r. przed senacką Komisją Spraw Zagranicznych, został zapytany przez senatora W. Sturta Szymingtona, czy prawda jest, że CIA podejmowała próby obalenia rządu Allende w Chile? Na pytanie to Helms odpowiedział przecząco. Niespodziewanie przed komisją Szymington zadał następne pytanie: Czy przekazywał pan jakiegokolwiek piśmie dla opozycji wobec rządu Allende? Odpowiedź Helmsa brzmiała również przecząco. Senator zapytał więc czy informacja, jakiej na ten temat ukazała się w prasie, jest całkowicie nieprawdziwa. Helms odpowiedział twierdząco.

Tak więc Helms, ówczesny szef Centralnej Agencji Wywiadowczej składając zeznania pod przysięgą, gdyż tak składa się wszelkie zeznania przed komisjami kongresowymi, skłamał, co zostało potem bez najmniejszej wątpliwości

83 mln dolarów strat spowodowały wybuchy wulkanu Usu

Według danych oficjalnych, ostatnie wybuchy wulkanu Usu na japońskim wyspie Hokkaido spowodowały straty w wysokości około 83 mln dolarów. Na tyle szacuje się szkody spowodowane przez popiół wulkaniczny na polach pobliskich miejscowości oraz inne zniszczenia materialne. Trudno natomiast wyliczyć jakie straty poniosły hotele i pensjonaty w pobliskich górskich miejscowościach wypoczynkowych w pełni letniego sezonu.

Pierwszy wybuch przez wiele lat nieczynnego wulkanu nastąpił 7 sierpnia. Od tego czasu nastąpiło 16 erupcji. W dalszym ciągu w rejonie góry Usu notuje się niewielkie trzęsienie ziemi. Sejsmolodzy z uniwersytetu Hokkaido twierdzą, że wybuchy wulkanu, które skończyły się kilka dni temu mogą się powtarzać w ciągu kilku miesięcy. W czasie erupcji ewakuowano 5000 mieszkańców górskich miejscowości Toja, która nadal jest opustoszała. (PAP)

KRONIKA DNIA

DAR ZSRR W BIBLIOTECE KRÓLEWSKIEJ

Po zakończeniu ekspozycji w Muzeum Narodowym, część kolekcji pamiątek historycznych i dzieł sztuki, stanowiących dar Związku Radzieckiego dla narodu polskiego, prezentowana jest od 16 bm. w Bibliotece Królewskiej Zamku Warszawskiego.

Obiekty należące do tego zbioru włączone zostały do wystawy gromadzącej dary, jakie wpłynęły na wyposażenie zamku z kraju i zagranicy. Publiczność może oglądać tu XVI-wieczny arras, osiemnastowieczne szable z monogramami króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, buławę i budydżan. Wystawa czynna jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10–16. (PAP)

W SZKOLE LETNIEJ UJ

Wczoraj w Szkole Letniej Kultury i Języka Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego zakończył się trwający miesiąc kurs dla 100-osobowej grupy działaczy polonijnych z USA i Kanady. Zapoznali się oni z historią, kulturą oraz problemami współczesnymi Polski; brali udział w lekturach języka polskiego oraz — poza programem — w seminariach specjalistycznych i lekcjach polskich tańców ludowych. Wielu z nich gościło w Polsce nie pierwszy raz. (PAP)

Karygodny postęp

Czterech chłopcy chcieli wykoleić pociąg

11 bm., o godz. 16.30 posterunek MO w Krzykosach (woj. poznańskie) powiadomiony (woj. poznańskie) powiadomiony o stał, że w pobliżu stacji PKP Solec (leżącej pomiędzy Środą a Jarocinem) pociąg osobowy najechał na ułożoną na torach zapórę. Funkcjonariusze tego posterunku niezwłocznie udali się na miejsce zdarzenia i przesyłając teren, zatrzymali w pobliżu lasu czterech chłopców, z których najmłodszy miał 11 lat, najstarszy zaś — 16. Niektórzy z nich byli w stanie wskazującym na spożycie alkoholu.

W wyniku czynności operacyjno-dochodzeniowych ustalono, że chłopcy ci, nie opodal mostu na Warcie, ułożyli na uczeszanym torze nr 2 ster-

Fala powodziowa na Odrze blisko Szczecina

Dokończenie ze str. 1

przed Szczecinem fala płynie nie tylko Odrą, ale również rozchodzącymi się od niej dwiema odnogami. Oprócz stałego patrolowania stanu wód ochronnych i — w miarę potrzeby — umacniania słabszych miejsc, prowadzi się na Odrze — przy wydatnej pomocy żołnierzy — pracę nad oczyszczaniem koryta rzeki, z niesionymi wodą krzaków, drzew itp., które mogłyby spowodować lokalne zatopienia, zatknięcia filtry lub stanowić zagrożenie dla obiektów znajdujących się nad brzegami Odry.

Przewiduje się, że spływ fal powodziowych do Zalewu Szczecińskiego, co już wkrótce nastąpi, po winien przebiegać spokojnie. Na Bałtyku nie ma bowiem zagrożenia sztormowego, a więc nie zachodzi obawa o spiętrzenie — z powodu sztormu — wód na zalewie u jego ujścia do morza.

Na terenach popowodziowych trwają prace nad usuwaniem skutków wylewu rzek. Oprócz służb resortowych naprawiających drogi, mosty, urządzenia komunalne, telekomunikacyjne, energetyczne itp. — w pracach tych uczestniczy miejscowa ludność.

Z pomocą powodziom przycho- dzą mieszkańcy innych województw, w tym również rolnicy, którzy przekazują gospodarstwu dotkniętym przez żywioł materiał siewny i inne produkty służące potrzebom produkcyjnym. (PAP)

Można wygrać samochód

Zapraszamy do wzięcia udziału w Wielkiej Loterii Fantowej „Święto Prasy 77“.

Do wygrania pozostało jeszcze kilka „Fiatów“ 126 p oraz bony premiowe PKO o wartości od 750 do 10 000 zł. Nagrody czekają na nabywców szczęśliwych losów!

Losy — w cenie 5 zł — są do nabycia w placówkach „Ruchu“ na terenie województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego.

Jarmark w Kamieniu Pomorskim

W Kamieniu Pomorskim otwarto doroczny jarmark. Jest to niezwykle kolorowa impreza przygotowana głównie z myślą o przebywających tu wczasowiczach i turystach. Do sprzedaży przygotowane szereg atrakcyjnych towarów. Czynne są też stoiska z owocami i warzywami oraz rybami, które cieszą się dużym powodzeniem u kupujących. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 7 do 9 stopni, maksymalna od 20 do 22 stopni. Wiatry słabe z kierunków wschodnich.

Wczoraj o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu — 18 stopni, w Kaliszu — 15 stopni, w Pile 18 stopni; ciśnienie 758,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Czy można polubić pracę

Pół miliona w rezerwie

Po pierwsze nie ulega wątpliwości, że można pracę polubić! Po drugie — tak trafnie zauważa prof. dr Adam Sarapata — „postawy wobec pracy nie są daremniebie”. Po trzecie, niestety, w życiu bywa różnie. Jedni pracę wręcz uwielbiają, inni wręcz nią gardzą. Dla jednych praca jest rozkoszą, dla drugich utrapieniem. Z tych bardzo zresztą prozaicznych powodów ludzie dzielą się na pracowitych i zwyczajnych nierobów, na tych, którzy chcą zrobić z własnej i nieprzymuszonej woli, bez nakazów, i takich, którzy tylko patrzą co robić, żeby nie nie robić. I tak toczy się to nasze codzienne życie, z tym wszakże zastrzeżeniem, że ci nieskorzy do roboty mają coraz trudniejsze życie. Społeczeństwo stawia bowiem sprawę jasno: praca jest obowiązkiem i honorem, wyrazem stosunku do najwyższych narodowych celów, wyrazem postawy moralnej i patriotycznej. Z tego względu nie jest obojętne, kto jak pracuje, kto przyczynia się do rozwoju kraju, wraz z jego coraz szerszym rozwojem kryteria oceny pracy są coraz wyższe.

Biorąc za punkt wyjścia wydatność pracy, możemy z satysfakcją skonstatować, że pracujemy coraz lepiej, chociaż niektóre narody biją nas o głowę. Ich wydajność — choć to przypadki sporadyczne — jest nawet dwukrotnie wyższa. Ale, czy to znaczy, że są od nas aż tak bardzo pracowitsi? Nie, przede wszystkim są lepiej zorganizowani, a tym samym i wydajniejsi. Na obraz pracy Polaka rzutują też inne czynniki, jak chociażby ciągła duża fluktuacja. Na ponad 11 milionów zatrudnionych w gospodarce społecznej aż pół miliona osób porzuca pracę samowolnie. Prawie milion osób — oczywiście nie wliczając osób na urlopiach — jest codziennie nieobecna w pracy.

Te i inne problemy muszą napawać wielką troską, bo nie możemy sobie pozwolić na lukę w wycozaniach, na przygnębienie, na tolerancję i obcość. Ludzie, którzy tylko patrzą, co robić, żeby nie nie robić, którzy pracę porzucają, którzy choć dorobili — posługują się wymówką „nałuska i głowy” — nie tylko zakłócają moralny klimat w kraju przez próbę narzucenia innym swojej postawy, ale także żyją na koszt tych, którzy

pracę traktują jako swój podstawowy obowiązek. Ekonomista — Mieczysław Kabaj — obliczył, że gdybyśmy mogli odzyskać tylko czwartą część strat czasu pracy, oznaczałoby to możliwość przesunięcia do nowych działów gospodarki około 0,5 mln osób. Wymowa tego faktu ma swój ciężar i chyba dostatecznie ilustruje skalę problemu. Nie trzeba bowiem przypominać, że jednym z najpoważniejszych hamulców rozwoju nowoczesnego rolnictwa, usług wszelkiego rodzaju, rzemiosła jest brak kadr. Nie trzeba też dodawać, w jakim stopniu rozwój tych dziedzin wpływa na wzrost stopy życiowej.

Tak więc sprawa „stosunku do pracy” ma wiele aspektów, a jeden jest ważniejszy od drugiego.

Ale co byśmy w związku z tym nie mówili, jak byśmy nie potępiali moralnie ludzi mających lekkie stosunek do pracy, to przecież nie nawracając się o ni sami, nie przyjdą z oświadczeniem: przepraszamy, koniec życia na cudzy rachunek, zabieramy się do solidnej roboty. Taki cud się nie stanie. Ze zjawiskami pracy porównawczej, nie mówiąc o takich zjawiskach jak samowolne porzucanie pracy, trzeba podjąć walkę na bardzo szeroka skalę przy użyciu wszelkich znanych współczesnym społeczeństwom metod. A jest ich gama przeróżna. Od metod moralnej presji po metody prawne, od metod wychowawczych po metody ekonomiczne.

W tym miejscu konieczna jest jedna uwaga: nasza postawa, to jest postawa zdecydowanej większości społeczeństwa, byłaby o wiele lepsza, gdybyśmy mogli z ręką na sercu powiedzieć, że oto każda praca jest precyzyjnie, a więc wydajnie zorganizowana. A tak nie jest, bo wiele jest dezorganizacji, wiele radości twórczości, wiele innych negatywnych zjawisk. Zatem podejmując tę batalię o każdego człowieka, nie możemy sobie odpowiedzieć z całą precyzją, w jakim stopniu ta ogromna rezerwa pracy jest produktem niedostatek organizacji pracy. Obawiać się można, że na podstawie zaszeregowania nikt w Polsce nie udzieli odpowiedź, czyli przekonującej, odpowiedź. Można się tylko domyślać, że stan organizacji

w różnych przedsiębiorstwach rzutuje na stosunek do pracy. Prof. dr Adam Sarapata twierdzi, co następuje: „Jeżeli warunki są nieodpowiednie do wykształcenia się postaw pożądanym wobec pracy, rzadko kiedy postawa wobec pracy bywa odpowiednia”. A obiegowa opinia podpira tę tezę, uważa, że bywa praca, która nawet demoralizuje.

Z tych względów walka o przestawienie ludzi z toru nieproduktywności na tor wydajności musi się zacząć od organizacji, od porządkowania przyczyn wydajności. Organizacja pracy to z jednej strony gwarancja, że dobrzy pracownicy nie będą się opuszczać w pracy, a z drugiej strony będą musieli dostosować się do poziomu pracowników dobrych. Poza tym dobra organizacja pracy oparta jest na wysokiej dyscyplinie, na wysokich wymagalnych wymaganiach wobec ludzi, wobec siebie i na wysokich wymagalnych celach wobec ludzi.

Tylko konsekwentnie, a więc nie podczas jakiejś kolejnej akcji lub pod presją kolejnego zarządzenia, poprawianie organizacji może nas zbliżyć do odzyskania traconego czasu pracy i traciących ludzi. Ale przecież na tym nie koniec. Dobra organizacja jest warunkiem zmian na lepsze, lecz jeszcze nie gwarancją. Odzyskanie tej rezerwy zależy od bardzo wielu czynników. Zasygnalizuje tylko: od klimatu pracy, czyli stosunków między ludźmi, od stylu zarządzania i kierowania, czyli od demokratyzacji całego życia w przedsiębiorstwach, od warunków pracy i perspektyw ich polepszenia, od stanu opieki socjalnej, od perspektyw awansowania pracowników, od szacunku dla ludzi do bryli pracy i jeszcze mnóstwa innych spraw.

Rozstając się z czytelnikiem do następnych artykułów z cyklu „Czy można polubić pracę”, pragnę stwierdzić, co następuje: tej wielkiej rezerwy w rozwoju kraju nie spisuje nam lekka ręka na straty, bo prawda jest taka, że tylko jakiś ułamek ludzi o wyraźnych odchyleniach patologicznych nie chce polubić pracy. Cała reszta pragnie swoją pracę lubić, pragnie dobrze pracować.

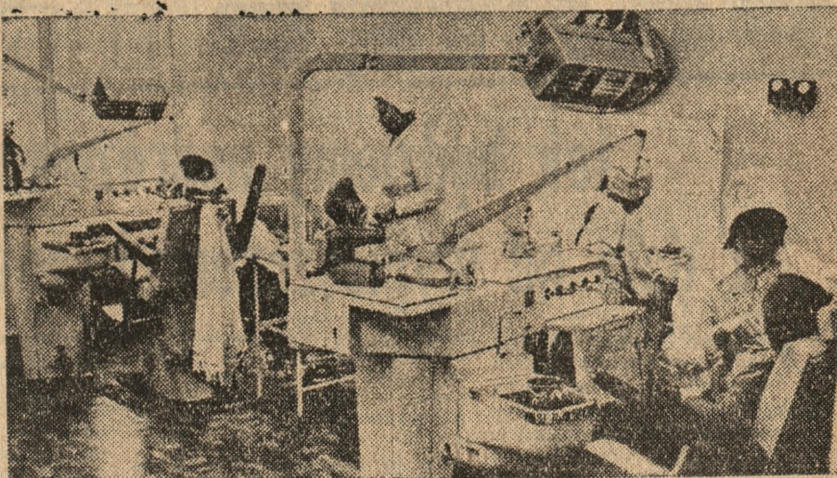
Ale żeby mogła lubić, trzeba jej tworzyć warunki.

JERZY KOCHAŃSKI

W przychodni dla dzieci

Diecięca przychodnia stomatologiczna polikliniki w Moskwie obejmuje opiekę lekarską 75 000 dzieci z dwóch dzielnic miasta i stosuje w znacznym stopniu profilaktykę, co pozwala na zmniejszenie liczby zabiegów.

Fot. — CAF, TASS



Bez komputera

Lepszy bubel w garści?

Tandeta jest rzeczą tak natrętną, jak niedopity pijak. Obsługa lokalu wyrzuca go tylko po to, by za chwilę znów ujrzeć nad polanym piwem stolikiem. Tandeta choć potrafi zakraść się niepostrzeżenie, ostatecznie rozrycha się i łot ciemni. A ludzie? Jak w pio senie. Ludzie to kupią.

Powszechnie uważa się, że niekwestionowaną sferą wolności jest gust. Jeden lubi jasne blondynki drugi makaron w sosie pomidorowym. Choć czasami wolność ta bywa — ograniczona. Ograniczona, ponieważ niekiedy prócz tandety nie wiele jest w zamian.

Nie lubię chodzić po skle pach. Nie cierpię, albo raczej właściwie tam naprawę cierpię. Duszno, nieuprzejmie i pieniądze trzeba wydać, a tak ciężko zapracowane. Może dlatego właśnie nie tak mało mi się w skle pach podoba...

Tym razem miał portfel w poznańskim Rzemieślniczym Domu Towarowym wyjętem notatnik, by co nieco w nim zapisać, a nawet ku pamięci narysować. Bo oto przede mną kominiek-bar, którego sztuczne różowe palenisko wcale nie pachnie brzoźowymi polana mi, lecz z daleka cuchnie atrapa, otulona fałtami drewnianych cegieł. To monstrum za 7700 złotych nie żle się czuje w towarzystwie niemal o połowę tań-

szej kanapy w wybruszo nych poduchach koloru bor do.

Nieco dalej listwy do ta pet żywo przypominające okucia trumienne. W pobliżu kolejny barek. Jest przystojny: ma jakieś 180 centymetrów wysokości. Jak głowę Parysa wieńczy go solidna lampa z abażurem, zaś w środku ośmio kątne pojemnik z drewna i szkła, w którym zmieszczą się trzy butelki. No może cztery, ale jedna po lekarstwach. Kto ma 8000 niepotrzebnych złotych, może go kupić choćby dzisiaj.

Obok przemiłych imitacji starej broni — gratka dla kolekcjonera — jest stojak do butelek za jedne 360 złotych. Sznoków otworzono tu z niefunkcjonalnością, nie daj Bóg, żeby były z tego dzieci.

A propos: za jedne 850 złotych pokraczne wódek z czarnych pretów i zielonej ceraty. Można one zwieńczyć charakter i wypracować gust każdemu, a co dopiero dzieci. Produkuje je Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Przemysłu o nazwie „Przyszłość”. Ja przed nią przyszłości żadnej nie widzę.

Kończąc, bo wymienianka ta staje się nudna, ale choć pominiemy koszyki do szklanek, drewniane talerze z olejnymi owocami — przed jedną rzecz muszę przestrzec. Są tam również do kupienia, plastikowe oady, rzyby, romby i robaki jak żywe, tyle, że jeszcze obrzydliwsze.

Moje „spotkanie z koszmarem” wypadło w poznańskim Rzemieślniczym Domu Towarowym, co wcale nie znaczy, że nie można się z nim umówić gdzie indziej i że tylko „koszmarki” są w tym RDT.

W jednym z numerów „Polityki” ukazał się rysunek Szymona Kobylińskiego. Było to dawno, więc przypomnę: przed biurkiem grupę petentów w niskim pokłonie pochylona przed urzędnikiem. Za biurkiem on sam. Pod biurkiem to znaczy w podłogę: „Macie złone światło? To czego zawracacie głowę surowcami?” Odnosiło się to do rzemiosła, któremu wówczas surowców rzeczywiście niedostawało. Teraz okazuje się, że posiada ono surowce, ponieważ produkują obok szpetoty sporo rzeczy poszukiwanych, funkcjonalnych, potrzebnych. Nie znaczy to jednak, że surowcami się przelewa. Wiele jest rzemiosła samo stanowi o tym, co i jak będzie produkować, to nasze spotkania z koszmarem są tym bardziej przykre.

Nie jest dla mnie argumentem, że klienci są głodni, że tym, co dobre, funkcjonalne i estetyczne, kupując albo nie. Ludzie codziennie pija wodę, choć znała dziesiątki nanofajów podniecających podniebienia. Kupują po prostu to, co jest. Bo co mają kupować — to czego nie ma?

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Przed wizytą szachinszacha i cesarzowej

Koszyk pełen ropy

Korespondencja z Iranu

wy kraju, do dokonania ogromnego skoku w pełny wiek XX.

Zainicjowana i kierowana przez monarchę przebudowa zyskała oficjalnie miano „białej rewolucji” lub też „rewolucji szacha i narodu”. Jej naczelne zasady, przyjęte w powszechnym referendum w 1963 roku, przewidywały m. in. głęboką reformę rolną, nacjonalizację lasów, wód i pastwisk (sprawa ścisła w kraju, gdzie nawadnianie określa potencjał rolnictwa, a ekstensywna hodowla owiec jest ważną gałęzią gospodarki), udział pracowników w zyskach przedsiębiorstw, walkę z analfabizmem i zacośnieniem we wszystkich dziedzinach.

Rzecz zadziwiająca — skok się udał. Rozbite feudalne stosunki na wsi przeobraziło wczorajszego chłop pańszczyźnianego w gospodarza, do którego szerokim strumieniem popłynęła pomoc zasobnego w naftowe pieniądze państwa. Pomoc techniczna, kredytowa i doradcza, udzielana zwłaszcza poprzez system różnorodnych spółek rolnych i kooperatyw, spełniających rolę koordynatora postępu na wsi. Jednocześnie, jak niegdyś w Europie, reforma wyzwołała z więzów feudalnych niewyżytych siły robotnicze, które popłynęły

do miast — do budownictwa, przemysłu, usług.

Dawny obszarnik, chcąc nie chcąc, również musiał się unowocześnić. Za oddaną chłopom ziemię dostał od państwa odszkodowanie w postaci bonów, które mógł zrealizować jedynie inwestując je w przemysł. Z feudała przeobraża się więc, nie bez oporów, w nowoczesnego kapitalistę-przemysłowca. Głównym jednak inwestorem pozostaje państwo, zwłaszcza w dziedzinach tak ważnych, jak ropa i jej przetwórstwo oraz przemysł ciężki.

W każdym razie udział sektora państwowego w tworzeniu dochodu narodowego zwiększył się w latach 1962-76 z 38 do 65 procent, stworzono podwaliny industrializacji, powstał rozwinięty przemysł włókienniczy i spożywczy na miarę potrzeb 35-milionowego narodu, rozwija się przemysł hutniczy, maszynowy, samochodowy, a nawet elektroniczny. Iran znajduje się w ścisłej czołówce państw o najszybszym tempie wzrostu dochodu narodowego i produkcji przemysłowej.

Towarzyszą temu godne podziwu osiągnięcia socjalne i zmiany struktury społecznej. Dla przykładu — dwa wskaźniki: w 1963 roku tylko

20 procent Iranczyków umiało czytać i pisać, tylko 25 procent mieszkało w miastach. Dziś, przy szybkim wzroście ludności, już blisko 2/3 mieszkańców sięga po książkę i gazetę, a blisko połowa znalazła się w zasięgu nowoczesnej kultury miejskiej.

Uruchomiono naraz niemal wszystkie możliwe dźwignie. Z okazji 2500-lecia państwa perskiego zbudowano 4000 szkół, zwłaszcza na wsi; kilkadziesiąt tysięcy Iranczyków studiuje za granicą, a jednocześnie rozbudowuje się uczelnia w kraju.

Pełną garścią — poprzez zakup licencji i urządzeń lub tworząc spółki mieszane — sięgnięto po najnowocześniejszą technologię zagranicą. W rozwoju Iranu mają swój udział również kraje socjalistyczne — przede wszystkim Związek Radziecki, Rumunia i Polska, która walczy przyczynia się do powstania miejscowego przemysłu cukrowniczego i włókienniczego i zyskała opinię solidnego, fachowego partnera.

Rzecz jasna, tak szybki rozwój powoduje określone napięcia. Jednym z głównych problemów jest niedostatek kadr i

wykorzystanie siły robotniczej, rosnące dysproporcje w dochodach ludności, trudności mieszkaniowe, wzrastający import żywności.

Iranczycy zdają sobie sprawę z trudności wzrostu. Powołując 7 sierpnia br. nowy rząd z premierem Amuzegarem na czele, szachinszach podkreślił konieczność harmonijnego rozwoju, który „kraj zdolny byłby wchłonąć”. Nowy premier w swym pierwszym wystąpieniu położył nacisk na rozwój rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego, na elastyczne planowanie, na bardziej sprawiedliwy podział dochodu narodowego.

Stare irańskie przysłowie ostrzega przed „kładzeniem wszystkich jajek do jednego koszyka”. Zaleca więc — mówiąc nowoczesnie — dywersyfikację. Wiadomo, że ropa nie jest wieczna, toteż Iran pragnie i planuje u niezależnić się od dochodów z jej sprzedaży do końca stulecia. Dysponuje poważnymi rezerwami w rolnictwie, gdzie około 5 mln ha ziemi nadaje się do zagospodarowania po nawodnieniu. Dysponuje drugimi co do wielkości na świecie zasobami gazu ziemnego, jest poważnym producentem siarki, a za kilka lat wkroczy na rynek międzynarodowy jako producent miedzi.

Główne jednak nadzieje pokłada się w przemyśle przetwórczym, zwłaszcza w wielkiej petrochemii (nowożytna sztuczna, włókna syntetyczne), która w rozpoczynającym się w roku 1978 planie 5-letnim zyskała absolutny priorytet.

STANISŁAW ZEMBRZUSKI

Na początku była ropa naftowa — jeszcze przed naszą erą używana w Persji do celów leczniczych, do produkcji prostych pocisków zapalających, do uszczelniania łodzi. Płonęła także w świątyniach ognia wyznawców Zaratusztry. Z początkiem naszego stulecia stała się natomiast jednym z czynników potęgi imperium brytyjskiego — w czasie pierwszej wojny światowej brytyjska marynarka wojenna zależała niemal całkowicie od dostaw irańskiej ropy, która nie miała role odegrała także i podczas drugiej wojny. Nie mówiąc już o tym, że przetworzona w złoto płynęła przez pół wieku ciągłym strumieniem do skarbców londyńskich banków.

Sam Iran, będący pozorną potęgą naftową, spadkobiercą jednej z najstarszych i najpłodniejszych kultur, żył w głębokim zacofaniu. Tak było do lat pięćdziesiątych, kiedy ropę znacjonalizowano, a stare struktury społeczne zaczęły trzeszczeć. Iran znalazł się na rozdrożu, w trudnej sytuacji, do czego walcie przyczyniali się bojkoty międzynarodowych monopolów naftowych — w 1953 roku sprzedaż irańskiej ropy, głównego źródła dochodów kraju, spadła dosłownie do zera.

Dalekowzroczność i rozsądny pragmatyzm obecnego monarchy Iranu, szachinszacha, pozwoliły przezwyciężyć kryzys. Zyski z ropy naftowej zaczęły płynąć do skarbu państwa i miały posłużyć do przebudowy

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Jak będziemy podróżować z dala od wypieszczonych autostrad

Dokonała przed dwoma laty reforma administracyjnego podziału kraju spowodowała między innymi również natychmiastowe zmiany w nasileniu kierunków i wielkości ruchu drogowego; powstały nowe potrzeby komunikacyjne — połączenia nowych województw z gminami i ośrodkami gospodarczymi na terenie samych gmin. A dodać do tego należy dodatkowe potrzeby związane z organizacją zbiorczych szkół gminnych, a także programem tworzenia szkół 10-letnich.

Dyrekcja Okręgowa Dróg Pułkowskich w Poznaniu jest gospodarzem 20 647 kilometrów w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim. Są to komunikacyjne arterie o różnym stanie, przeznaczaniu, komforcie jazdy itp. od 60 kilometrów dwukierunkowych dróg szybkiego ruchu o wysokich parametrach technicznych, zapewniających najwyższą wygodę i bezpieczeństwo jazdy po dziesięć kilometrów ledwie co utwardzonych traktów. Łączy je 1052 mosty i wiadukty o długości ponad 18 kilometrów oraz ponad 16 000 przepustów drogowych.

Znaczna część sieci drogowej wymaga przebudowy, modernizacji, odpowiedniego zabezpieczenia, nie mówiąc już o stałej i systematycznej konserwacji. Jest więc nie tylko po czym w Wielkopolsce jeździć: jest czym się martwić i co doglądać.

W ubiegłym roku specjalści z DODP podjęli się opracowania podziału dróg lokalnych na trzy kategorie: dróg o znaczeniu podstawowym, o znaczeniu gminnym i znaczeniu miejscowym.

Pierwsze z nich to te wszystkie, które łączą siedziby gmin z większymi miejscowościami — nade wszystko ze stolicami województw, zakładami przemysłowymi i ośrodkami wypoczynkowymi, punktami skupu i zaopatrzenia; drogi zapewniające dojazd do szkół; te, po których odbywa się duży ruch autobusowy oraz stają się uzupełnieniem sieci dróg pa-

stwowych — regionalnych i ponadregionalnych. Jak trafnie wskazuje sama umowna ich nazwa — chodzi o drogi o podstawowym dla terenu przeznaczeniu.

Drogi o znaczeniu gminnym to wszystkie te, które łączą obszary zabudowane z podstawowymi.

Pozostałe, to drogi o znaczeniu lokalnym. Te ostatnie — jak wynika już ze wstępnych analiz — mogą być znacznie zmniejszone, a uzyskane w ten sposób grunty przekazane do wykorzystania rolnictwu. Nie zapominajmy bowiem, że to czym Wielkopolska się szczyci — 52 kilometrami dróg przypadających na każde 100 kilometrów kwadratowych — to w niemałej mierze ziemie wydarte rolnictwu na cele komunikacyjne, niekiedy wysokiej klasy. A część tych dróg, jest mało uczęszczana, czasami zbędna.

Aby ustalić, ile w czterech wspomnianych województwach dysponujemy 3331 kilometrami dróg o znaczeniu podstawowym, 6252 gminnym i 5144 miejscowym — trzeba było zebrać sporo danych wyjściowych, określających przewidywane ruchy migracyjne związane z powstawaniem nowych ośrodków przemysłowych, przebieg stałych linii autobusowych PKS, rozmieszczenia zakładów, wiejskich punktów skupu, PGR-ów, POM-ów, ośrodków turystyki, szkół wszelkiego typu itp. Najbardziej rozwiniętą sieć dróg posiada Poznańskie, zaś najmniej — Leszczyńskie.

Z zebranych w DODP danych wynika, że dla uzupełnienia sieci lokalnej o znaczeniu podstawowym trzeba zbudować blisko 500 kilometrów nowych dróg, a blisko 800 kilometrów o marnej nawierzchni — zmodernizować. Przedstawione potrzeby uzupełniają jeszcze dodatkowe, zgłaszane przez kuratoria, a związane z przejazdem dzieci i młodzieży do szkół, potrzeby widzące oczywiście perspektywicznie — do 1980 roku. DODP nie jest w stanie zaspokoić tych wszystkich potrzeb — po zostaje konieczność bardzo skrupulatnej selekcji, którą

dokonała analiza w znacznym stopniu ułatwiająca.

Te prognozy wielkopolskiego drogownictwa dają jedynie możliwość szczegółowej orientacji w potrzebach i możliwościach. Rzecz zupełnie zrozumiała i konieczna, iż nie określają ich w sposób kategoryczny. Są natomiast skrupulatnie konsultowane z gospodarzami terenów na spotkaniach z wojewodami oraz naczelnikami gmin, w których uczestniczą przedstawiciele władz wojewódzkich. Z ołówkiem i kartką w ręce oblicza się koszty i bilansuje środki przeznaczone na te cele z różnych źródeł.

Na podstawie przeprowadzonych badań zaplanowano w tym roku kapitalny remont prawie 400 kilometrów dróg, dokonanie prac zapobiegawczych i powierzchniowych utrwalenia na 311 kilometrach, zregenerowanie nawierzchni bitumicznej na 634 km. Ponad 700 kilometrów dróg gruntowych zostanie sprofilowanych; prace modernizacyjne obejmą również niektóre mosty. Gdy dodać do tego czyny społeczne związane z modernizacją i konserwacją dróg — warunki podróżowania poprawia się znacznie na blisko 2000 kilometrów. Te prace i podjęte w ubiegłym roku, uporządkują sieć komunikacyjną w Wielkopolsce na długości 2465 kilometrów.

Problemy, których opracowaniem zajęli się specjaliści z poznańskiej DODP, w mniejszym lub większym zakresie odzwierciedlają się w całym kraju. Nic więc dziwnego, że podjęta w Poznaniu problematyka, sposób jej opracowania i rezultaty stały się wzorcem. Stwarza on podstawy dokładnej prognozy o tym, jak będziemy niebawem podróżować z dala od wypieszczonych autostrad i dróg szybkiego ruchu. Prognozowania z ołówkiem i kartką, na której zapis przypomniała zapis brydżowy: po jednej stronie potrzeby, po drugiej możliwości.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

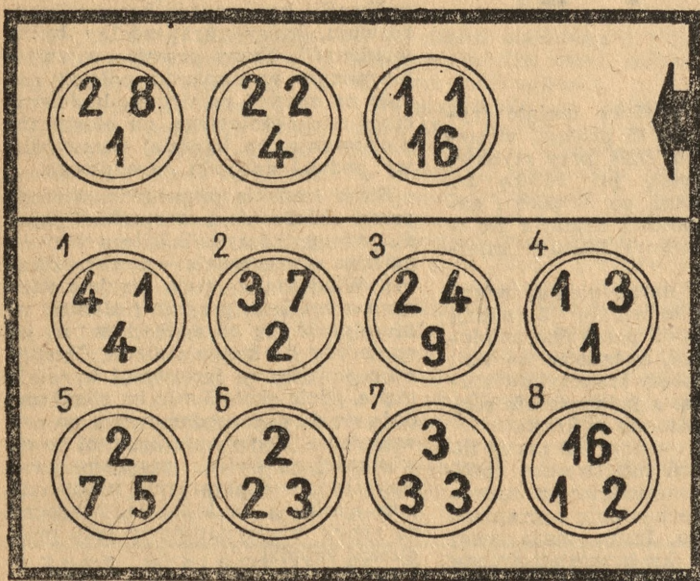
Odpady — surowcami budowlanymi

Pod patronatem gdyńskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Betonów Budownictwa Komunalnego „Kombet” od kilku lat prowadzone są badania nad zastąpieniem cementu innymi materiałami wiążącymi w wytwarzaniu różnego rodzaju prefabrykatów. Ostatnio opracowano technologię wykorzystania w tej roli keku — przypominającego żużel węglowy bezużytecznego odpadu z rafinerii siarkowej. Kek, zawierający różnego rodzaju związki siarkowe, składowany na hałdach tworzy ogniska zanieczyszczeń środowiska naturalnego. Specjaliści z „Kombetu” wspólnie z Oś-

rodkiem Badań Przemysłu Siarkowego w Machowie, opracowali metodę przemysłowej produkcji elementów prefabrykowanych z tzw. keko-betonu. Jest to tworzywo drobnoziarniste otrzymywane z kompozycji zmieszanego keku, piasku i niewielkiej ilości asfaltu, zgrzanych w temperaturze około 15 stopni. Z masy tej odlewane są rury kanalizacyjne i drewno o średnicy od 1 do 25 mm, płyty chodnikowe, trylinki, obrzeża. Nowy materiał budowlany jest trwały, odporny na ścieranie i działanie kwasów, niewrażliwy na skoki temperatury.

(PAP)

Zadanie logiczne



Tajemnica rozwiązania przedstawionej tu łamigłówki testowej kryje się w górnym rzędzie figur, zgromadzonych w podanym szyku zgodnie z pewną zasadą. W miejsce wskazana strzałką należy dobrać do kompletu czwartą figurę, znajdującą się w dolnej części rysunku.

J. Ciupliński

W roku 2000 będzie nas ponad 6 miliardów

Demograficzny portret naszej planety

Jeśli uważnie przyjrzymy się mapie demograficznej świata, musimy przyznać rację staremu Malthusowi, że w określonych warunkach społecznych niedza mas jest wynikiem nadmiernego przyrostu ludności. Dodać do tego można jeszcze, że im wyższy jest poziom gospodarczy kraju, tym wolniejsze jest tempo wzrostu liczby jego mieszkańców.

W krajach europejskich przyrost ludności jest na ogół stosunkowo niski, podczas gdy w zafatanych gospodarczo krajach Ameryki Łacińskiej, Afryki czy Azji wskaźnik ten jest niepokojąco wysoki. Mimo tych dysproporcji światu, który obecnie liczy przeszło 4 miliardy mieszkańców, grozi — zdaniem uczonych — demografów przeludnienie, stwierdza amerykańskie czasopismo „US News and World”.

Badania specjalistów wykazały, że tempo wzrostu liczby mieszkańców Ziemi jest coraz wyższe. O ile w roku 1960 liczba ta wyniosła 3 miliardy, to już w roku 1975 zwiększyła się równo o miliard. Jeśli założymy, że i w przyszłości roczne tempo wzrostu wyniesie 1,9 procent, liczba mieszkańców Ziemi zwiększy się za 10 lat o dalszy miliard. Żeby uświadomić sobie ten przyspieszony proces w aspekcie historycznym, wystarczy przypomnieć, że aby osiągnięta została na początku naszej ery liczba 250 milionów ludzi na całym świecie, potrzeba było milionów lat. W roku 1850 Ziemia liczyła 1 miliard mieszkańców, w 80 lat później — już 2 miliardy, a po następnych 30 latach — 3 miliardy. Zgodnie z prognozami ONZ — w roku 2000 będzie nas 6,3 miliarda.

Za jedną z przyczyn tego niezwykłego wzrostu uważa się powszechny rozwój medycyny, zapewniający ludziom długowieczność. Jednocześnie niemal na całym świecie notuje się zmniejszenia śmiertelności dzieci (np. u nas, w Polsce, wskaźnik śmiertelności niemowląt przed wojną wynosił 135 na 1000 nowonarodzonych, podczas gdy obecnie zmniejszył się do 23,7).

Obecnie średni okres życia waha się w Szwecji od 72,1 roku dla mężczyzn i 77,6 roku dla kobiet. W Indiach wskaźnik ten dla mężczyzn wynosi 41,9, zaś dla kobiet — 40,6 lat. W zafatanych krajach Afryki średni okres życia jest niższy. (Naszych czytelników zainteresować powinien

ny odpowiednio statystyczne dane, dotyczące Polski. O ile obecnie przeciętny okres życia mężczyzny w naszym kraju wynosi 66,8 roku, natomiast kobiet — 73,8 roku. Odbiegamy więc nieco od czołówki światowej w tym zakresie, a lekarz i demograf Stefan Klonowicz w swej ostatnio wydanej pracy „Życie można dłuższe” uważa, że jest jeszcze wiele do zrobienia w dziele dalszego przedłużenia przeciętnego trwania naszego życia).

Którym rejonom świata grozi największe przeludnienie? Jak podaje demograficzny rocznik ONZ, najwyższe tempo przyrostu ludności notuje się w Ameryce Łacińskiej, Afryce, Oceanii i Azji. Jednocześnie najniższe tempo przyrostu stwierdzono w rejonach najbardziej rozwiniętych — a więc w Ameryce Północnej, Europie i w częściach — europejskiej i azjatyckiej Związku Radzieckiego.

Rocznik podkreśla, że w latach 1966—1975 w 15 najbardziej zaludnionych krajach liczba mieszkańców wzrosła o 25 i więcej procent. Najwyższy wskaźnik przyrostu, bo aż 40 procent zanotowano w tym okresie w Meksyku. Z kolei najniższy przyrost, liczby mieszkańców w tych samych okresach czasu (3 do 9 procent) wystąpił we Francji, RFN, W. Brytanii, we Włoszech, Stanach Zjednoczonych i ZSRR. W latach 1950—1975 liczba mieszkańców krajów europejskich, z wyjątkiem ZSRR, wzrosła tylko o 0,8 procent, zaś ludność ZSRR i USA powiększyła się w tym samym czasie o 1,4 procenta.

W Ameryce Północnej i w Europie zamieszkuje obecnie tylko 18 procent ludności całego świata, podczas gdy ćwierć wieku temu wskaźnik ten wynosił 22 procent.

Według przewidywań ONZ, w początkach XXI wieku w tych dwóch częściach świata zamieszkiwać będzie jedynie 13 procent ludności świata. Natomiast w Azji, na którą obecnie przypada 57 procent, wskaźnik ten znacznie wzrośnie.

Chiny, liczące dziś około 839 milionów mieszkańców oraz Indie (598 milionów) również i w przyszłości będą pod względem stanu zaludnienia zdecydowanie wyprzedzać wszystkie inne kraje świata. (PAP)

Kadry dla szkolnictwa rolniczego

Od nowego roku Akademickiego Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Siedlcach przygotowywać będzie kadry dla szkolnictwa rolniczego, a także wykwalifikowanych pracowników kulturalno-oświatowych, m. in. dla wiejskich domów kultury. W tym celu w miejsce wydziału humanistycznego utworzono wydział rolny z dwoma kierunkami ogólnorolnym i zootechnicznym. Na wydziale pedagogicznym — humanistycznym czynne będą dwa kierunki — nauczania podstawowego oraz pedagogiki kulturalno-oświatowej. Na wydziale matematyczno — przyrodniczym są trzy kierunki — matematyka, biologia i chemia. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Telewidzowie skarżą się, że za dużo zbliżeń operownego, a za mało blond pielęgniarzy...

Kruk z żółtymi

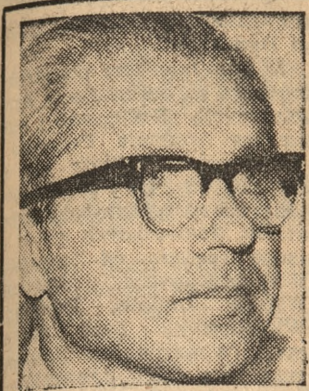
do bardzo ciasnych zakrętów, jednocześnie prosty w obsłudze naziemnej i bardzo trwały. Miał to być następca samolotów PZL-101 „Gawron”, przystosowanych swego czasu do celów rolniczych, ale posia- dających zbyt małą wydajność i udźwig chemikaliów — oraz godny konkurent produkowanego już od lat dwupłatowca An-2. Gwoli ścisłości trzeba dodać, że równolegle w polskich biurach konstrukcyjnych podjęto prace nad pierwszym na świecie samolotem odrzutowym dla celów rolniczych, znanym dziś już M-15 (został on zaprojektowany przy współpracy konstruktorów radzieckich).

Prototyp „Kruka” — bo taką nazwę dano temu nowemu samolotowi — wzbił się w powietrze 17 kwietnia 1973 roku. Miał zbyt słaby silnik, wobec czego w następnym prototypie zamontowano silnik o mocy 600 koni mechanicznych, produkowany w Polsce i do-

tychczas używany do helikopterów SM-2. Przedłużone zostały także skrzydła, wzmocniony kadłub i powiększony zbiornik na chemikalia. W kolejnych pięciu prototypach wypróbowano różne warianty usterzenia, konstrukcji skrzydeł oraz aparatów do opylania i opryskiwania. W roku 1976 została zbudowana seria informacyjna „Kruków”. Zademontrowano je na wystawach zagranicznych, m. in. w RFN i Wielkiej Brytanii oraz poddano próbom eksploatacyjnym w kraju i za granicą. Badano ich zachowanie zarówno nad polami różnych stref klimatycznych Związku Radzieckiego, jak i w Afryce, gdzie od lat polscy agropiloci chronią przed szkodnikami plantacje bawełny i innych roślin — w Egipcie, Sudanie, Etiopii, Libii, Algierii i Tunezji. W bieżącym roku rozpoczęta została seryjna produkcja „Kruków”, w Centrum Samolotów Lekkich PZL — Warszawa.

Jakie są „Kruki”? Przede wszystkim o wiele bardziej wydajne od swoich poprzedników „Gawronów” — „Kruki” rozsiewają za jednym przelotem chemikalia na 2,5 raza większej szerokości niż „Gawrony”, mają dwukrotnie większy udźwig, wszystkie miejsca wymagające obsługi są łatwo dostępne, a w ogóle to jest tych elementów do przegladu i konserwacji bardzo mało w porównaniu do podobnych samolotów innych marek. Bardzo dużo wysiłku i pomysłu włożyli konstruktorzy w zapewnienie maksimum bezpieczeństwa w czasie lotu oraz na wypadek awarii. Samolot jest łatwy w pilotażu, mało wrażliwy na nagłe podmuchy bocznego wiatru, duża moc silnika pozwala na szybkie wznoszenie nad niespodziewanymi przeszkodami, a w razie konieczności pilot może pozbyć się całego ładunku chemikaliów w ciągu 5 sekund. Kabina pilota usytu-

POSTĘP I MY POSTĘP I MY



Prof. dr hab. inż. Mirosław Dąbrowski

Portrety uczonych

Twórcza inżynieria

Istotą twórczości inżynierskiej jest optymalne i ekonomiczne uzasadnienie rozwiązywania zagadnień technicznych, wynikających z potrzeb społecznych.

W swoich pracach teoretycznych często akcentuje pan takie właśnie rozumienie powinności inżyniera, na przekór tym, którzy w absolwencie uczelni technicznej widzą zaledwie fachowego kontrolera procesu technologicznego i organizatora pracy załogi, a w najlepszym przypadku — realizatora idei konstruktora lub racjonalizatora...

Profesor Mirosław Dąbrowski, zastępca dyrektora Instytutu Elektrotechniki Przemysłowej w Politechnice Poznańskiej, do którego skierowałem tę wypowiedź rozwija zacytowaną na wstępie myśl:

Działalność inżyniera bardzo często nosi wszystkie cechy pracy twórczej. Baza, na której się opiera, jest naukowe poznanie rzeczywistości, polegające na stwierdzeniu stanu rzeczy, systematyzowaniu faktów według właściwości oraz ich wyjaśnianiu. Nasza działalność także przebiega do przekształcenia rzeczywistości, łącząc elementy wszystkich rodzajów problemów poznawczych i decyzyjnych — wynikających ze wskazania celów i opracowania skutecznych sposobów ich realizowania.

Naukowe uogólnianie zjawisk, w których codziennie uczęszczają tysiące polskich inżynierów, stanowi mocny, znaczący nurt w życiowym dorobku profesora. Sam jest jednym z nich, wobec czego — od dzieciństwa poznawał pracę w fabryce. Urodził się w 1926 roku w rodzinie łódzkiego robotnika-włóknarza, często przyglądał się pracy ojca, a i potem, w czasie okupacji wywieziony na roboty do Niemiec, był zmuszony do wyczerpującej pracy fizycznej.

Studia rozpoczął w pionierskim okresie powojennego polskiego szkolnictwa wyższego, ale od razu trafił szczęśliwie — pod opiekę profesora Eugeniusza Jezierskiego (przed wojną związanego również z Poznaniem), pracującego w dziedzinie maszyn elektrycznych i transformatorów. W Politechnice Łódzkiej jeszcze w okresie studiów został zastępcą asystenta, od początku pracując nad zagadnieniem teorii elektromechanicznych i magnetycznych przetworników energii, a także metodologii ich projektowania, przede wszystkim jednak w dziedzinie maszyn elektrycznych. Później zainteresowała go rozległa problematyka teorii pól i obwodów magnetycznych, której poświęcił pracę doktorską, habilitacyjną, kilkadziesiąt innych rozpraw, artykułów i patentów. Tych ostatnich w dorobku profesora jest dotychczas kilka, zawsze bowiem łączył działalność naukowo-dydaktyczną z codzienną obserwacją „swojej” dziedziny; zawsze cechuje go twórczy stosunek do nie rozwiązanych jeszcze problemów.

Z Politechniki Poznańska M. Dąbrowski jest związany od 1966 roku. Pracując w tej uczelni, poświęcił się uruchomieniu nowej specjalności studiów w zakresie maszyn elektrycznych, a także odnowieniu studiów podyplomowych. Tu otrzymał tytuł profesora, zdobył autorytet, sympatię i szacunek studentów, którzy w swoim plebiscycie i szacunkiem umieszczali jego nazwisko wśród ulubionych nauczycieli akademickich i wychowawców.

Prace teoretyczne posłużyły do udokonażenia maszyn elektrycznych. Znaczący udział w dotychczasowym dorobku profesora poświęcony jest właśnie ich konstruowaniu. A to

bez przesady gaszcz problemów z różnych dziedzin: elektromagnetyzmu, wytrzymałości materiałów, termodynamiki, aerodynamiki, materiałoznawstwa, technologii produkcji. Nie dziwnego, że minęły czasy, gdy możliwa tu była praca indywidualna. Projektowanie maszyn elektrycznych jest dziś zadaniem tak bardzo skomplikowanym, że może być dobrze wykonane tylko przez odpowiednio zorganizowany i wyposażony zespół ludzi, tak zwanego zbiorowego konstruktora. To jeden z powodów, dla których profesor Dąbrowski zaczął pracować nad teorią systemów, zajmującą się — ogólnie mówiąc — zbiorem elementów i relacjami między nimi, służącym określaniu celowi.

Działalność tego uczonego w ostatnich latach jest związana z teorią specjalnych maszyn prądu stałego oraz z pracami nad rozwojem ich bazy produkcyjnej. Wprawdzie są one chronologicznie starsze, wszystko jednak wskazuje na to, że wkrótce znów znajdą się w centrum zainteresowania. Wstępna analiza wykazała na przykład, że gdyby w klasycznych obrabiarkach zastąpić napęd posuwów mechanicznych napędem elektrycznym prądu stałego, to liczbę elementów obrabiarki można by zmniejszyć o około... sześćset. Sorawa jest tym poważniejsza, że dotyczy także innych maszyn specjalnych, na przykład dla tzw. trakcji autonomicznej.

W dorobku Mirosława Dąbrowskiego część teoretyczna wiąże się z praktyczną, a jednocześnie pierwszą stanowi nurt wyraźnie wyodrębniony. Można tu znaleźć niejedną refleksję na temat kształtowania się obiektywnego systemu wartości, ponadto sporo pracy autor poświęcił zagadnieniom metodologicznym, wpływającym oczywiście ze znajomości praktyki. Bo też z przemysłem związany jest uczony już w okresie studenckim. Zgłaszał wówczas wnioski racjonalizatorskie, a czas wolny od nauki spędzał w zakładach przemysłowych i biurach konstrukcyjnych. Dzisiaj współpracuje z placówkami Polskiej Akademii Nauk, Instytutami uczelnianymi i resortowymi; jest też doradcą do spraw naukowych i technicznych Wielkopolskiej Fabryki Maszyn Elektrycznych „Wiefamel”.

Ale i jego nie ominęły kłopoty, na jakie czasem napotykać jeszcze konstruktorzy. Opracowana w zespole prądnica rowerowa, doskonalsza od produkowanych dotychczas również za granicą, nie może utorować sobie drogi do masowej produkcji ze względu na nieoczekiwane trudności z dostawą dla producenta — poznańskiego „Rometu” — magnesów trwałych wytwarzanych przez zakłady w Trzebinii-Sierszy.

Konstruowanie jest procesem twórczym — podkreśla profesor — wymaga jednak nie tylko rozległej wiedzy oraz predyspozycji psychicznych i wyobraźni, lecz również siły woli, zdyscyplinowania i cierpliwości, zdecydowania i optymizmu. Pamiętam o tym podczas zajęć ze studentami oraz w czasie pracy nad systemem dydaktyki komputerowej dla nauczania metodologii projektowania maszyn w Politechnice Poznańskiej. Jest to przecież w pewnym sensie projektowanie przyszłego konstruktora, a nie byłoby dobrze, gdyby wchodził on w życie nie uświadomiony sobie oczekujących go kłopotów.

ZYGMUNT ROLA

W trosce o ciszę

Korespondencja z ZSRR

Wyciszenie wielkich aglomeracji stanowi obecnie generalny problem dla ludności wielkich miast i dla ich władz. Jak starają się z nim uporać władze Charkowa?

Charków posiada 2 mln obywateli i stanowi jeden z głównych ośrodków kultury ZSRR. Jest tu wielki port lotniczy, którego mają już dość mieszkańcy miasta. Aerodrom, na żądanie charkowian, zostanie więc eksmitowany, bo zagraża ciszy. Dodajmy, że 132 wagony tramwajowe i 40 trolejbusów zostało zdjętych z tras, ponieważ „naruszyły mikroklimat dzielnicy miasta”.

Zdaniem kierownictwa sekcji wyciszania miasta, hałas powoduje groźne schorzenia serca, układu krążenia i inne. Zbyt głośno hałasuje nie tylko przemysł, ale również samochody i motocykle. Władze miejskie Charkowa stosują niezmienne rygorystyczne zasady, które nie mają precedensu w skali światowej. 90 decybeli w kabinie kierowcy samochodu wyklucza pojazd z ruchu drogowego.

Z Kijowa i innych wielkich miast ukraińskich władze wysiedlają fabryki, zanieczyszczające powietrze. W ciągu 5 ostatnich lat opuściło Kijów 15 kombinatów przemysłowych. Zakłady nie straciły, ponieważ dyrekcje zostały zmuszone do zorganizowania sprawnego dojazdu „fabrycznego” do pracy, a władze — do przedłużenia linii miejskiej komunikacji.

„Pogoń za ciszą” rozpoczęła się w Kijowie w 1969 r. Powstała wówczas międzyresortowa komisja parlamentu ukraińskiego do zwalczania hałasu. Komitet wykonawczy komisji działa jako organ państwowy przy Radzie Ministrów ZSRR. Ma już na swym koncie opracowania naukowców na temat metod zwalczania hałasu w Kijowie, Charkowie, Doniecku, Zaporozżu, Dniepropietrowsku, na Krzywym Rogu, w Symferopolu, Odessie i innych ośrodkach miejskich Ukrainy i ZSRR.

Najnowsze osiedla kijowskie: „Słoneczne” i „Tekstylnik” budowane są na takiej zasadzie, że żadne przedsiębiorstwo nie przekroczy hałasu w wysokości 30 decybeli, zaś w czasie eksploatacji mieszkań ta granica nie zostanie naruszona.

WŁADYMIER IWANOW

Zmieniający się świat

Interpretacja i konkretyzacja gospodarczej przeszłości

Jest często tak, że za mało efektywnym, acz precyzyjnym tytułem kryje się bogata i nowa, interesująca nie tylko specjalistę, lecz również tzw. szerszego czytelnika, treść historyczna. Tak jest w przypadku książki Henryka Sitarka zatytułowanej „Rola kredytu w rozwoju gospodarki Wielkopolski na przełomie XIX i XX wieku”. Autor zajmuje się głównie Bankiem Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu w latach 1885—1918, co też uwidoczniło się w podtytułach pracy. Jakże jednak interesująca a zarazem inspirująca jest ta praca! Dostrzegamy w niej za rys pewnego programu bardziej pogłębionych badań nad przeszłością gospodarczą Wielkopolski pod pruskim zaborem.

Autor przypomina przede wszystkim, że w działalności gospodarczej zarówno Niemców jak i Polaków w owym okresie funkcjonowały przynajmniej dwie płaszczyzny, z których żadną nie można rozpatrywać jednostronnie. Pierwsza z nich to płaszczyzna interesów narodowych i walki Polaków o utrzymanie swej narodowości, a państwa niemieckiego o jej zgwałcenie, druga zaś to płaszczyzna interesów gospodarczych wyznaczonych przez prawa umacniającego się kapitalizmu. Jakkolwiek państwo niemieckie kierowało się — w odniesieniu do Polaków — interesami politycznymi, tzn. interesami z pierwszego z wymienionych płaszczyzn, to kół gospodarcze społeczeństwa niemieckiego przynajmniej równożennie frakowały swa interesy gospodarcze, tzn. dążyły do zwiększenia zysków, zaś ruch spółdzielczy wysiływał na czoło właściwe mu idee ekonomiczno-społeczne.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu autorzy polscy w niedostateczny sposób zwracali uwagę na tę ściśle gospodarczą sferę, rozpatrując polską i niemiecką działalność gospodarczą często przez za wężony pryzmat walki narodowej. Trudno jest zresztą temu dziwić. Okazuje się jednak, że przyszedł czas na pewne korekty w naszym dotychczasowym obrazie. Nie chodzi o jego zmianę, lecz o rozszerzenie interpretacji, a tym samym o jego konkretyzację. Pracę Henryka Sitarka w tym kontekście traktować możemy więc jako zapowiedź nowej fazy badań nad sorawami gospodarczymi dziejami Wielkopolski.

Autor stara się wspominać tu dwie płaszczyzny rozpatrywać w sposób równomierny, w szczególności zaś wskazuje na często występującą nadmierność motywacji typu narodowościowego i uwidocznia wybitny charakter wielkopolskiej myśli o społeczeństwie, nie mającej w sobie nic zaściankowego.

Przyjrzyjmy się nieco bliżej pracy H. Sitarka. Kreśli on rolę wymienionego Banku w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym Wielkopolski. Wskazuje, że Bank ten w znacznym stopniu przyczynił się do rozwoju gospodarczego Wielkopolski, a więc pośrednio do wzmocnienia polskiego stanu posiadania na tym terenie. Dzięki jego kredytom mogło działać wiele gospodarstw rolnych,

przedsiębiorstw przemysłowych i placówek handlowych. Czytelnik zostaje wprowadzony w problematykę pracy po przez dwa rozdziały, z których jeden rysuje nam cechy charakterystyczne rozwoju gospodarczego Wielkopolski w XIX wieku, a drugi stosunki kredytowe w Wielkopolsce w tym okresie. Dopiero na tym tle jasna staje się geneza Banku. Autor pisze, że potężny niemiecki ruch spółdzielczy stawiający sobie cele społeczne i gospodarcze, nie stosujący w swej działalności kryteriów narodowościowych, zajmował w stosunku do polskich początków spółdzielczych na ogół postawę żyłą, co nie mogło nie pozostać bez wpływu na program i formy działalności polskiej spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej w zaborze pruskim. Spółdzielczość ta chętnie korzystała z doświadczeń niemieckich. Nacjonalści i haka tyści często atakowali Powstanie Związku Niemieckich Spółdzielni, za przychylną dla Polaków, których nie roz zapraszano do władz Związku. Wraz z rozwojem polskich spółdzielni kredytowych coraz bardziej niezbędne okazywało się powołanie instytucji centralnej, zrzeszającej istniejące spółdzielnie, oraz banku centralnego. W 1871 roku powstaje Związek Spółek Zarobkowych Polskich z siedzibą w Poznaniu, zaś w dniu 23 lutego 1886 zarejestrowany został Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank stał się nadbudową finansową dla wszystkich spółdzielni polskich działających na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Autor zapoznaje nas dokładnie, w oparciu o źródła archiwalne, ze statutem i organizacją Banku a następnie z jego działalnością w latach 1886—1900, 1900—1914 i 1914—1918. W pierwszym z tych okresów rząd pruski na siłę walkę narodową z Polakami, wykorzystując do tego celu również środki ekonomiczne (np. Komisja Kolonizacyjna). Mimo trudnych warunków, spółdzielczość kredytowa w Wielkopolsce swą sprawną działalnością zdobyła sobie uznanie zarówno wśród działaczy niemieckiej i polskiej, jak i rodaków z innych zaborów.

W okresie 1900—1914 Bank rozwijał się tak, że stał się największym polskim bankiem w zaborze pruskim. Za razem rozszerzał swe kontakty zagraniczne. Bank ten był jednocześnie czynnikiem integrującym polski ruch spółdzielczy w zaborze pruskim. Sitarak stwierdza, że spółdzielczość kredytowo-pożyczkowa polska w Wielkopolsce i na Pomorzu osiągała lepsze wyniki aniżeli spółdzielczość niemiecka. Poprzez różne formy swej pracy Bank przyczynił się do rozwoju kapitalizmu w Wielkopolsce. Udzielał kredytów również osobom prywatnym i przedsiębiorstwom (np. Zakładem H. Cegielskiego). W latach 1901—1914 udzielone kredyty wrosły 7,5-krotnie. Bank Związku Spółek Zarobkowych odegrał wybitną rolę w wielkopolskim życiu gospodarczym. Praca H. Sitarka przekonuje swymi interpretacjami i bardziej — w porównaniu z dotychczasową literaturą — skonkretyzowanym obrazem.

JERZY TOPOLSKI

skrzydłami

wana jest tak, że zapewnia bardzo dobrą widoczność, jest klimatyzowana i zabezpieczona przed przedostaniem się do wnętrza szkodliwych substancji chemicznych, rozpryskiwanych nad polem.

Żał na wypadek najgorszego, czyli zderzenia z przeszkodą i katastrofy, pilot ma duże szanse przeżycia dzięki temu, że większą część impetu zderzenia bierze na siebie silnik i zbiornik na chemikalia, a kabina znajdująca się w tylnej części kadłuba odporna jest na zgniecenie, także w razie katastrofy, czyli przewrócenia się samolotu na plecy. Zbiorniki z benzyną umieszczone w skrzydłach, z dala od kadłuba, zmniejszają ryzyko pożaru, a szerokie i mocne pasy bezpieczeństwa gwarantują, że ciało pilota nie zostanie ściśnięte z ogromną siłą na twarde części kabiny. Trzeba jeszcze wspomnieć o nożach do przecinania lub odchylania przewodów sieci napowietrznych; te noże znajdują się na gołeniskach pod

wozia oraz na kabine pilota. Między kabiną a szczytem statecznika pionowego rozpięta jest także linka bezpieczeństwa, po której drut linij napowietrznej mógłby się przesliznąć. Trudno przecenić wszystkie te zabezpieczenia, bowiem specyfika eksploatacji samolotów rolniczych, latających przeważnie tuż nad ziemią, powoduje, że w razie nieuwagi pilota dość często istnieje ryzyko kolizji z drutami linii energetycznych lub telefonicznych.

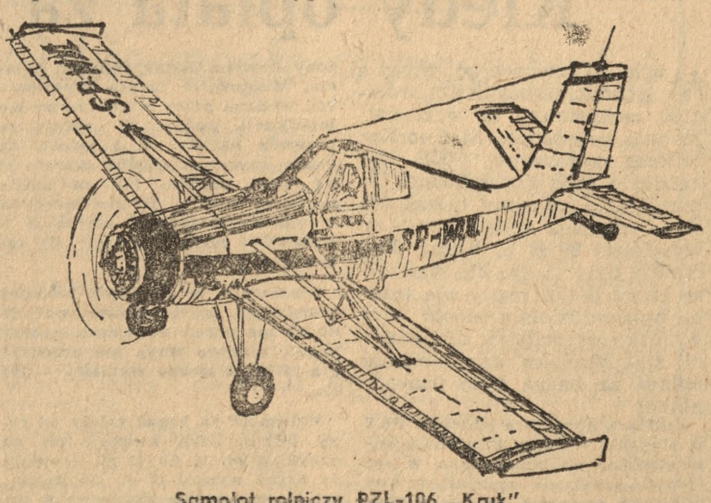
Pilotom „Kruków” zapewniłono duży komfort pracy, nie tylko dzięki klimatyzacji i łatwości operowania wszystkimi dźwigniami w kabinie, ale także dzięki miękkiej amortyzacji podwozia, co jest istotne bo często w ciągu jednego dnia samolot rolniczy musi wykonać kilkadziesiąt startów i lądowań na nie zawsze równych ładowiskach.

„Kruk” jest samolotem ekonomicznym: dzięki krótkiej drodze startu i lądowania oraz

wytrzymałemu podwoziu może korzystać z przygodnych łąk dowieść, tuż obok pól, na które sypie nawozy, ziarno siewne lub środki ochrony roślin; dzięki doskonałej zwrotności, która pozwala wykonać szybkie nawroty nad polem i tym samym wydłuża czas lotu roboczego w stosunku do czasu dołotu, nawrotów i powrotu na lądowisko. Jeśli do tego dodać, że bardzo krótko trwa napełnianie „Kruka” nową por

cją chemicznych i benzyny, że trwałość i niezawodność konstrukcji samolotu i silnika do minimum ograniczają konieczność przeglądów i napraw, to PZL-106 „Kruk” okazuje się jednym z najlepszych samolotów rolniczych na świecie w swojej klasie. Świadczy o tym rosnące zainteresowanie przedsięwzięciem agrolotniczym, które się widać w liczbie jego zamówień.

TOMASZ TALARCZYK



Samolot rolniczy PZL-106 „Kruk”.

Rys. — autor

Rozwiązanie zadania logicznego

Brakująca do kompletu figura oznaczona jest cyfrą 1, zgodnie z następującą regułą: iloczyn wszystkich liczb w poszczególnych figurach górnego rzędu jest identyczny i wynosi 16.

Trudności—rezerwy—możliwości

Jak zbudować 290 000 mieszkań

W 1970 r. oddano w naszym kraju do użytku 183 000 mieszkań, w 1976 roku — ponad 273 000. Plan na ten rok mówi o około 290 000 mieszkań, a w 1980 roku liczba ta ma się zwiększyć do 360 000...

Skala wzrostu jest zatem ogromna. W tej sytuacji liczy się każdy dzień i każda możliwość przyspieszenia robót. Zadania w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, stano- wiającego jeden z najważniejszych problemów społecznych, muszą bowiem być w pełni realizowane.

Są one w tym roku wykonywane w niełatwych warunkach, tym bardziej, że po 1976 roku pozostały pewne zaległości. Zaobserwowano też szereg nieprawidłowości w odbiorze budynków mieszkalnych. W rezultacie jeszcze w I kwartale br. w wielu przypadkach kończono zadania roku ubiegłego, zamiast wykonywać bieżące plany. To jest m. in. przyczyną, iż w niektórych województwach realizacja zadań I kwartału br. wyniosła zaledwie kilka lub kilkanaście procent. Odbiło się to także ujemnie na wynikach I półroczu.

Trudności pogłębiła również niska rytmiczność prac budo-

wanych, brak dostatecznego potencjału wykonawczego, nieterminowe dostawy szeregu materiałów budowlanych i elementów prefabrykowanych.

Podstawowym zadaniem jest równoczesne działanie zarówno na rzecz pełnej realizacji tegorocznego planu budownictwa mieszkaniowego i eliminowania występujących trudności, jak i odpowiednio dużego zaawansowania budów w stanie surowym pod kątem rosnących planów przyszłego roku.

Rząd podjął już szereg decyzji mających na celu zapewnienie pełnego wykonania tegorocznego zadania w budownictwie mieszkaniowym. I tak — zaangażowano ponad 9 mld zł mocy przedsiębiorstw przemysłowych do realizacji budownictwa ogólnego. Przekazano dodatkowo 1 mld zł na uzbrojenie terenów i 4 mld zł na zadania spółdzielczości mieszkaniowej. Dokonano oceny wykorzystania potencjału wykonawczego budownictwa we wszystkich województwach. Ponadto dla zapewnienia realizacji szczególnie napiętego planu w największych aglomeracjach kraju, zapewniono priorytet w dostawach sprzętu i materiałów dla zjednoczeń tych miast.

Resort budownictwa skierował ostatnio z przedsiębiorstw przemysłowych około 2500 robotników, pracujących w zawodach robót wykończeniowych, do pomocy przedsiębiorstwom budownictwa mieszkaniowego.

Jednym z elementów warunkujących pełną realizację zadań budownictwa mieszkaniowego są rytmiczne dostawy materiałów budowlanych, głównie zaś stali zbrojeniowej, kabli, tarcicy, kruszywa, cementu i in.

Równie ważnym problemem jest kwestia uzbrojania terenów. Zadania w tym zakresie powinny być realizowane z wyprzedzaniem w stosunku do budownictwa mieszkaniowego, a — jak wiadomo — dotychczasowe rezultaty w tej mierze są niezadowalające. Już w toku prac nad planem na rok 1978 należy więc przewidzieć taką koncentrację nakładów na infrastrukturę mieszkaniową, żeby zapewnić teren uzbrojony zgodnie z zadaniami budownictwa na cały 1978 rok. I możliwie w maksymalnym stopniu — na rok 1979.

Tylko takie działania mogą przynieść istotną poprawę sytuacji.

TADEUSZ SAPOCINSKI

We wrześniu w Poznaniu Targi Krajowe „Jesień-77”

Po pewnej przerwie w Poznaniu znów organizowane będą Targi Krajowe. Ustalono, że odbywać się będą raz w roku jesienią. Oferta obejmować będzie cały asortyment wyrobów rynkowych. Tegoroczne targi zaplanowano na okres od 11 do 17 września, 16 bm. „Życie Warszawy” opublikowało wywiad Andrzeja Żmudy z przewodniczącym Międzyresortowego Zespołu do spraw Targów i Giełd, Edmundem Lehwarkiem na temat przygotowań do „Jesieni 77”, który poniżej przytaczamy.

— Panie Dyrektorze, zanim pomówimy o sprawach „modelowych”, może zwrócić uwagę informacja o spodziewanej ofercie targowej?

— Na razie dysponujemy danymi ilościowymi. Dotychczasowa oferta wynosi łącznie ponad 261 miliardów złotych. Najwięcej towarów oferuje przemysł elektromaszynowy, bo za 100 mld zł, następnie przemysł lekki — za 42 mld zł, leśnictwa i drzewny — za 25 mld zł oraz przemysł spożywczy — za 20 mld zł i spółdzielczość pracy — za około 17 mld zł. Niektórzy producenci jak np. przemysł lekki, chemiczny czy spółdzielczość zawierają kontrakty dwa razy do roku, a nawet częściej, to też na „Jesieni 77” ich oferta obejmuje tylko część dostaw rocznych.

— Zdarza się na targach czy giełdach, że oferta przemysłu nie zawsze jest realna i rzetelna. Producenci wystawiają ładne i dobre towary, a w zbyt małych ilościach, albo w trakcie dostaw zmieniają ich walory. Jak zmniejszyć temu przeciwdziałać?

— Realności oferty podporządkowana jest cała idea targów. Zaczynamy od tego, że specjalne komisje weryfikacyjne, jeszcze przed otwarciem targów zapoznają się z ofertą w 17 grupach towarów, oceniając je pod względem zgodności z oferowanymi dostawami, jakości i estetyki, prawdziwości informacji handlowej itd. Sprawdzają, czy producenci nie stawiają — jak to bywało — jakichś warunków czy ograniczeń w dostawach. Towary nie odpowiadające tym kryteriom nie zostaną do puszczone do ekspozycji. Towary oferowane do sprzedaży będą specjalnie oznakowane, w zależności od stopnia pokry-

cia potrzeb rynku. W skład komisji wejdą przedstawiciele resortu handlu, zainteresowanych gałęzi przemysłu, Centralnego Biura Jakości Wyrobów oraz grupa dziennikarzy, reprezentujących opinię publiczną — zapraszamy także przedstawicieli „Życia Warszawy”.

— Mimo wszystko chyba dopuści się na targach do pokazania nowości, choćby dla orientacji, czego handel i klient może się spodziewać za rok czy dwa?

— Wzięliśmy to pod uwagę. Toteż producenci mogą wystawić towary, których oferta jest bardzo mała lub których produkcję rozpocznie się później. Towary te jednak muszą być eksponowane osobno, wyraźnie oddzielone od normalnej oferty handlowej, z podaniem terminu dostaw. Ta ekspozycja będzie ankietowana wśród handlowców i publiczności targowej, będzie stanowiła po prostu marketingową sondę.

Realność dostaw jest także uwzględniona w zmienionym regulaminie tradycyjnego konkursu „Dobre — ładne — poszukiwane”. Komisja konkursowa wybierze atrakcyjne eksponaty, jednakże medale i dyplomy zostaną przyznane dopiero pod koniec targów, kiedy znana będzie podpisana w kontraktach handlowych wielkość dostaw, liczącej się na rynku. W ten sposób mamy zamiar zlikwidować „wysięg na medale”, za którym później nie idą dostawy na rynek — co demotuje zwiedzających targi i klientów. Dlatego w konkursie nie mogą uczestniczyć prototypy, czy „nowości” w bardzo krótkich seriach.

— Czy przewiduje się wykorzystanie targów „Jesień 77” do zaktywizowania wymiany towarów tzw. nadwyżkowych z handlem wewnętrznym innych krajów socjalistycznych?

— Jak najbardziej, gdyż pozwala to na urozmaicenie asortymentu towarów na naszym rynku. Toteż zapraszamy do Poznania także handlowców z innych krajów, by porozumiewać się, czym oni dysponują w zamian za nasze towary, których mamy względnie nadwyżkę. Dotychczasowa praktyka wskazuje na to, że jest to wymiana pożyteczna.

Upogru kampanii przedwyborczej

Rośnie popularność francuskiej lewicy

Z sondażu przeprowadzonego przez paryski dziennik „Le Matin” wynika, że gdyby wybory parlamentarne we Francji odbyły się już w najbliższą niedzielę (w rzeczywistości będą przeprowadzone w marcu 1978 r.) zjednoczona lewica zdobyłaby 54 procent głosów, a obóz rządowy 46 procent. Rezultaty sondażu wskazują więc, że u progu nowego sezonu politycznego i na kilka tygodni przed rozpoczęciem kampanii przedwyborczej lewica zachowuje wyraźną przewagę nad partiami rządowymi. (PAP)

Tłok na plażach nudystów w Jugosławii

Agencja Tanjug poinformowała, że wszystkie plaże nudystów na adriatyckim wybrzeżu wokół Istrii są przepełnione. Dzielnie wydzielonych dla amatorów opalania się w stroju adamowym, plażystów fald obłożonych na 32 000 osób trzyczasy w szwach.

Najliczniejszymi obozami równomierne poddługanie pigmentu w górne warstwy skóry są turyści z RFN. Stanowią oni ponad połowę nudystycznej populacji. 29 procent gości stanowią Austriacy, kolejne miejsca zajmują Włosi i Skandynawowie. Wierni ideałom dobrej rozumianej skromności Jugosłowianie niechętnie przychodzą na wspomniane plaże. Z obliczeń wynika, że jest ich tam tylko 2 procent. (PAP)

Warto o tym wiedzieć

Kiedy opłata za bagaż?

Maria K., wracając wraz z trzema koleżankami, również rencistkami z czasów, jechała na odcinku Mieleno-Kolobrzeg autobusem PKS. Od każdej z nich konduktorka — niezależnie od ceny biletu (20 zł) — pobrała opłatę także w wysokości 20 zł za bagaż. Ponieważ były to zwykłe walizki, za które dotąd nigdy nie trzeba było oddzielnie płacić, czytelniczka zwróciła się do redakcji zapytaniem, czy pobranie opłaty za bagaż było uzasadnione?

Zastępca dyrektora oddziału PKS w Słupsku, Jerzy Pawłowski, odpowiadając na przekazane w tej sprawie zapytanie wyjaśnił, że konduktorka postąpiła zgodnie z obowiązującymi przepisami, przewo-

„Wielka budowa”

Serial telewizyjny o Hucie „Katowice”

W katowickim oddziale Telewizyjnej Wytwórni Filmów „Poltel” trwa przygotowanie do realizacji sześcioczęściowego serialu telewizyjnego pt. „Wielka budowa” w reżyserii Zbigniewa Chmielewskiego.

Będzie to film fabularny, który poprzez losy bohaterów zobrazuje trud budowniczych tego kombinatu metalurgicznego — od prac geodetów na terenie przyszłej huty, po pierwsze tony stali. Zdjęcia do pierwszego odcinka pt. „Babranie w blocie” rozpoczęła się w połowie września br. Obecnie w hali katowickiego „Polteku” budowane są dekoracje, kompletuje się obsadę aktorską.

W serialu, którego akcja rozgrywać się będzie m. in. w scenarii placu budowy i w obiektach huty, odtworzone zostaną kolejne etapy naradzin metalurgicznego giganta. Wystąpi w nim około 200 zawodowych aktorów, m. in. znany z filmu „Daleko od szosy” — Krzysztof Stróliński. (PAP)

W Beskidach

Wolne kwatery czekają na turystów

Zmieniła aura, długotrwałe deszcze sprawiły, że sporo czasowiczów rezygnuje przedwcześnie z sierpniowego wypoczynku w beskidzkich miejscowościach wypoczynkowych. Niemalże wpływ na to ma także wcześniejsze rozpoczęcie roku szkolnego tak, że od 20 bm. w Wiśle, Szczyrku, Ustroniu, Korbielewie, Zwardoniu i Zawoi Woiewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Beskid” oferuje sporo wolnych miejsc w kwatery prywatnych.

Sa to kwatery o wysokim standardzie wyposażenia, gdzie zadbanie o stworzenie jak najlepszych warunków do aktywnego wypoczynku. Wolne miejsca znajdują się także w Jeleśni, Brennej, Koniańcu, Istebnej, a także w Makowie Podhalańskim, Rajcu, Milówce, Węgierskiej Górze, Bystrej i Jaworzu.

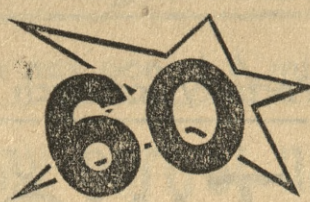
Dla amatorów sierpniowego wrzesniowego wypoczynku WPT „Beskid” organizuje wiele atrakcyjnych wycieczek, m. in. dookoła Beskidów, wokół orbrzeży „Morza Żywieckiego” oraz „Pełni Beskidzka”. (PAP)

Uwaga: muchomor sromotnikowy

W większości regionów kraju — masowo „wysypały” grzyby. Mimo komunikatów, ostrzeżeń i informacji o tragicznych w skutkach grzybobiach, nadal zbiera się i zjada trujące grzyby, głównie muchomora sromotnikowego.

Od początku tegorocznego sezonu grzybobiarstwa zdarzyły się już w woj. gozowski trzy wypadki śmiertelnego zatrucia grzybami. (PAP)

Seria wystaw w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego



Bogaty program wystaw przygotowało na okres obchodów 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka w Poznaniu.

Obecnie czynne są dwie ekspozycje: „NRD — tradycje i socjalizm” — wystawa przygotowana przez Muzeum Historii Niemiec w Berlinie oraz „Felix Dzierżyński”. Na koniec tego miesiąca pracownicy Muzeum przygotowali wystawę „Ideowe poprzedniki Trybunu Ludu”. Otwarcia będzie ona z okazji odbywającego się w Poznaniu święta organu KC PZPR. Na niej zaprezentowana będzie prasa rewolucyjna, m. in. „Przedświt”, „Równocześnie”, „Czerwony standard”, „Robotnik” i poznańska „Wola Ludu”.

Na wrzesień Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Pławidlu, z którym poznańska placówka współpracuje od roku 1973

przygotowuje wystawę: „Georgi Dymitrow”.

D tym miesiącu poznańskie muzeum zaprezentuje w Brnie ekspozycję „Postępowe i rewolucyjne tradycje Poznania i Wielkopolski”. Złoży się na nią około 400 fotografii oraz 500 oryginalnych eksponatów, ilustrujących dzieje naszego regionu od Insurekcji Kościuszkowskiej, poprzez Wiosnę Ludów, Powstanie Wielkopolskie, ruch robotniczy, wyzwolenie Poznania oraz jego dzień dzisiejszy. W listopadzie odbędzie się wystawa ilustrująca tradycje polsko-radzieckiej w Wielkopolsce.

Ponadto poznańskie Muzeum ma swoje wystawy w Ośrodku Informacji Kultury Polskiej w Bratysławie „Tradycje rewolucyjne w malarstwie polskim” (tu poprzednio eksponowano wystawę „Lenin w plakacie i medalu”), w Pile pt. „Karol Świerczewski”, w Głogowie — „Konspiracja — wydawnictwa polskiego ruchu rewolucyjnego”, w Środzie — „O Polskę wolną i sprawiedliwą”. Muzeum czyni starania o otwarcia jeszcze w roku bieżącym nowych placówek w Zabikowie w obozie straceń oraz na poznańskiej Cytadeli w Śluzie Małej. (Jk)

Włochy domagają się wydania byłego esesmana

Włochy domagają się od RFN wydania hitlerowskiego zbrodniarza wojennego byłego obersturmbannführera SS Herberta Kapplera, który zbiegł z włoskiego szpitala więziennego i ukrywa się na terytorium RFN. Z żądaniem takim wystąpił w poniedziałek wczoraj włoski premier Giulio Andreotti.

W poniedziałek w centrum Rzymu odbyła się demonstracja grup mieszkanców stolicy Włoch protestujących przeciwko uwolnieniu uciekłego byłemu szefowi gestapo w Rzymie. W demonstracji wzięli udział licznie rodzice zamordowanych przez onratorów hitlerowskich na rozkaz Kapplera. (PAP)

Począwszy od jesieni

Powszechne wychowanie przedszkolne 6-latków

W związku ze zbliżającą się reformą oświatową — od jesieni tego roku 6-latki objęte zostaną powszechnym wychowaniem przedszkolnym, które za pewni im przygotowanie do nauki w klasie I w nowej reformowanej szkole 10-letniej. Jest to duże osiągnięcie naszej oświaty, zwłaszcza na wsi, gdzie w ciągu ostatnich kilku lat wydatnie zwiększyliśmy liczbę przedszkoli; tam gdzie nie było ku temu warunków zorganizowane zostały oddziały i ogniska przedszkolne. Proces ten przebiegał przy dużym zainteresowaniu i pomocy miejscowych władz i oczywiście samych rodziców.

Wychowanie przedszkolne — to bardzo ważny czynnik w życiu dziecka, sprzyjający pełniejszemu i bardziej wszechstronnemu rozwojowi jego osobowości, służący przygotowaniu do nauki. Pod tym właśnie kątem opracowano program wychowania przedszkolnego 6-latków, który znajdzie

powszechne zastosowanie od tego roku we wszystkich placówkach w całym kraju.

Program ten stanowi nader nowoczesne rozwiązanie, zwarty, żywy, iż na ogół w świecie, dzieci 6-letnie są po prostu wprowadzane do szkół. U nas przyjęto rozstrzygnięcie lepiej odpowiadające możliwościom i psychice małego dziecka. Porzucenie w przedszkolu, na więc środowisku bardziej miłym i mniej męczącym — nie w drodze lekcji, ale form zabawowych będzie ono zdobywało elementarne umiejętności czytania, będzie się zapoznawało z prostymi pojęciami matematycznymi, przysposabiało do umiejętności pisanja.

W tym celu po raz pierwszy 6-latki otrzymają specjalną „wyprawkę” w formie tzw. ruchomego elementarza oraz inne pomoce. W rezultacie przedszkole będzie dość solidnie zespółone z programem nauki w klasie pierwszej, stanowiąc ważny etap edukacji wstępnej.

uwagę, zapewne nie odpowiedziałaby na wniesione zapytanie, iż konduktorka postąpiła zgodnie z przepisami. Skorzystała ona raczej z niedostatecznej znajomości przepisów pasażerskich. Dlatego bezpodstawnie — jak możemy przypuszczać — pobrała opłatę za bagaż? Nie wiemy. Może zdenerwowała ją, że musi otwierać pomieszczenie na bagaż wczasowiczek, a może (jeśli tego nie zrobila) bagaż ten przeszkadzał jej w poruszaniu się po autobusie?

O tym natomiast, że stosunek konduktorki do pasażerów nie był uprzejmy, świadczy co następuje: gdy powiedzieliśmy jej, iż są rencistkami i dodatkowo 20 zł za bagaż to dla nich znaczną kwota, pracownica PKS-u odpowiedziała: „jak się nie pocięnie, to się nie musi jeździć”.

Na temat nieuprzejmości w odnośniku do pasażerów przez konduktorkę, w wyrażeniu, przysłanym z redakcji oddziału PKS w Słupsku, nie znaleźliśmy żadnej wzmianki. (Jk)

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU, ul. Strzeszyńska 46/50

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na terenie Czarnkowa, Walcza, Złotowa i Wyrzyska

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- MONTER URZĄDZEŃ I INSTALACJI WOD.-KAN. I GAZU,
- MONTER URZĄDZEŃ I INSTALACJI OGRZEWACZEJ,
- SPAWACZ GAZOWY,
- ŚLUSARZ - SPAWACZ,
- ELEKTROMONTER,
- POMOCNIK MONTERA I ELEKTROMONTERA,
- W CELU PRZYUCZENIA DO ZAWODU.

ZGŁOSZENIA PROSIMY KIEROWAĆ:

- pracownicy z terenu ZŁOTOWA na adres:
PBRol. Złotów, ul. Brzozowa 4, telefon 30-71 — Dział Służb Pracowniczych;
- pracownicy z terenu WALCZA, na adres:
PRIM BR Kierownictwo Grupy Robót, Walcz, ul. Gen. Popławskiego nr 58;
- pracownicy z terenu CZARNKOWA, na adres:
PRIM BR Zakład Produkcji Pomocniczej, Czarnków, ul. Chodziska (przy ZSZ);
- pracownicy z terenu WYRZYSKA, na adres:
PRIM BR Kierownictwo Grupy Robót, Wągrowiec, ul. Taszarowo 2.

PONADTO ZGŁOSZENIA LISTOWNE LUB OSOBISTE POD ADRESEM

Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego —
ul. Strzeszyńska 46/50, 60-479 Poznań, telefon 20-25-81, wewn. 22,

Dojazd do Dyrekcji przedsiębiorstwa autobusami nr 60, 68 i 72 do ronda przy ulicy
Lutyckiej. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

2855-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KONSTRUKCJI STALOWYCH I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH
„MOSTOSTAL” - POZNAŃ, ul. Wołowska 70

ZATRUDNI W CELU NAUKI ZAWODU:

- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych,
- mechanik maszyn budowlanych.

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH.

W obu zawodach nauka trwa trzy lata. W czasie nauki uczniowie
otrzymują wynagrodzenie. Po ukończeniu nauki gwarantujemy zatrudnienie.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA I ZAPISY PRZYJMUJE

Dział Szkolenia Zawodowego (adres jak wyżej, I piętro, pokój 103,
telefon 67-60-71, wewnętrzny 124).

2792-K1

Praca

Spawacza c. o. i. pieców
— przyjmę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 32074g.

Przyjmę uczennice do kra-
wiewstwa. Poznań, Wol-
styńska 26a. 30633g

Kobiety i mężczyźni za-
trudni ogrodnictwo. Ul.
Starolecka 165. 32128g

Zakład ślusarsko-kotlar-
ski, przyjmie do pracy
na stałe spawaczy, ślusa-
rzy, na dobrych warun-
kach. Oborniki Wlkp.,
Krańcowa 10, tel. 418.
31935g

Sprzedaż

Szafirę taśmową do
dzwona — sprzedam. Stan-
kiewicz, Stupa, ul. Sien-
kiewicza 3 tel. 93. 1066p

Pieski 8-tygodniowe rasy
doberman — sprzedam.
Wiadomość: Stefan Pie-
trusiak, Srem, ul. Mickie-
wicza 41. 1064p

Futro damskie, pelisę me-
ska, obraz olejny sprze-
dam. Grunwaldzka 41 A
m. 3. 32193g

Samochody

Fiata 1250, 1500, rocznik
1974, 28 000 km — sprze-
dam. Tel. 20-22-46, wie-
czorem. 31132g

Warszawę 204, stan dob-
ry — sprzedam. Piszczak,
64-232 Tuchorza 13, woj.
zielonogórskie. 1050p

Syrene 104 — sprzedam.
Poznańska 37 m. 6. 30008g

Lokale

Konka! M-5, zamienię na
mieszkanie w Poznaniu.
Oferty: Jan Oczęga, Po-
znań, ul. Świerczewskie-
go 134 F m. 19. 1070p

Kulturalny pan, wynaj-
mie pokój. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 1062p.

Przyjmę na pokój kom-
fortowy (Rataje). Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 32051g.

Nieruchomości

Dom jednorodzinny, no-
wy, w Chojnicach, wolny
— sprzedam. Wiadomość:
A. Niemiłowicz, Chojnice,
ul. Mickiewicza 9, telefon
27-94. 1068p

Duży dom jednorodzinny
z pomieszczeniami na war-
szat rzemieślniczy, sorze-
dam. Stankiewicz, Stupa-
ca, ul. Sienkiewicza 3. 1067p

W Puszczykowie letniak
z ogródkiem kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 30541gpr.

Działkę budowlaną 1.700
m² — Osiedle Piewiełka,
sprzedam. Tel. 67-97-51.
32114g

Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa
Zakład Budowlano-Remontowy w Poznaniu,
ul. Świerczewskiego 290, telefon 444-71

ZAWIADAMIA O ZMIANIE ADRESU

Obecnie biura mieszczą się

PRZY UL. GRONOWEJ 22,

telefon sekretariatu 20-50-21,
centrala 20-50-81.

3045-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Zespołu Szkół Budowlanych
Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa w Poznaniu,
ulica Grunwaldzka 152

PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY

do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Budowlanej

W ZAWODACH:

- ♦ MURARZ
- ♦ MALARZ
- ♦ CIEŚLA - STOLARZ
- ♦ MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- ♦ POSADZKARZ.

Uczniowie zamieszkani mają zabezpieczone zakwaterowa-
nie i wyżywienie w internacie szkoły.

Nauka trwa dwa lata.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie.

Po ukończeniu nauki gwarantujemy zatrudnienie w przed-
siębiorstwach budowlanych na terenie Poznania.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godzi-
ny 7 do 15.

2932-K1

UWAGA!

UWAGA!

DOBRY ZAWÓD MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO ZDOBEDZIESZ

w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym
w Poznaniu

- Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandy-
dat otrzymuje wynagrodzenie.
- Dla zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie
i posiłki w stołówce zakładowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20—40 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział
Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131,
telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

2912-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19

ogłasza nabór kandydatów na kurs

PALACZY centralnego ogrzewania.

Warunki pracy oraz przyjęcia na kurs do
uzgodnienia.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Spraw Osobowych,
pokój 118 do dnia 31. 8. 1977 r. (dworzec autobusowy).

2982-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu,
ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
przy PPBP nr 2 w Poznaniu — na rok szkolny 1977/78
w następujących zawodach:

1. W DWULETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:
 - MURARZ - TYNKARZ,
 - MONTER konstrukcji żelbetowych,
 - MONTER konstrukcji drewnianych — CIEŚLA;
2. W TRZYLETNIM SYSTEMIE NAUCZANIA:
 - STOLARZ BUDOWLANY,
 - MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.

W okresie nauki uczniowie otrzymują przewidziane
przepisami wynagrodzenie.

Kandydatom zamiejscowym zapewnia się miejsca
w internacie. Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy
do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje —
Skoja Szkolenia i Adaptacji PPBP nr 2 w Poznaniu, ulica
Marchlewskiego 128, pokój 111, telefon 69-92-21, wewn. 123.

2683-K1

Pracownicy poszukiwani

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu,
zatrudni natychmiast

- inwalidów — na pełny i niepełny etat
- emerytów i rencistów — na niepełny etat
- na niżej wymienionych stanowiskach pracy.
Emeryci i renciści mogą zarobić 24.000,—
złoty rocznie — bez zawieszenia renty
i emerytury.

Kandydaci winni zgłaszać się do Oddziałów
wg niżej podanych adresów:

- do obsługi parkingów i prac porządkowych
— na terenie m. Poznania — Oddział Usług
Parkingowych Poznań, Osiedle Manife-
stu Lipcowego 79, tel. 756-81;
- do obsługi parkingu
— w Podstolicach — Oddział Terenowy —
Wrzesnia, ul. Gnieźnieńska 32a, tel. 738;
- strażnicy
— Oddział Poznań I
ul. Kassysusa 6, tel. 430-17
- Oddział Poznań II
ul. Sciegiennego 132, tel. 67-54-13
- Oddział Poznań III
plac Wielkopolski 7/3, tel. 508-23
- Oddział Poznań IV
ul. Hetmańska 104, tel. 33-17-45
- Oddział Poznań V
ul. Garbary 47, tel. 585-33
- Oddział Poznań VI
Os. Manifestu Lipcowego 52a, tel. 753-42
- Oddział Poznań VII
Rynek Łazarski 16, tel. 66-55-18
- Oddział Poznań VIII
Os. Przyjaźni 12, tel. 20-06-52
- Oddział Poznań IX
Os. Kraju Rad 9 F, tel. 20-21-01
- Oddział w Gnieźnie,
ul. Czarnieckiego 18/20, tel. 24-66
- Oddział w Obornikach,
ul. Lipowa 6, tel. 243
- Oddział w Opalenicy,
ul. 5 Stycznia 6, tel. 511
- Oddział w Szamotułach,
ul. Świerczewskiego 21, tel. 326
- Oddział w Środzie,
ul. Berwińskiego 1, tel. 34-71
- Oddział w Sremie,
ul. Powstańców Wlkp. 3, tel. 643
- Oddział we Wrześni,
ul. Gnieźnieńska 33 a, tel. 738

- sprzątaczk
— wszystkie w/w Oddziały
- Oddział Usług Różnych — Poznań, Os.
Przyjaźni 12 w, tel. 20-23-62;
- krawcy i kroje — wynagrodzenie prowiz-
yjne,
- Oddział Krawiecko-Tapicerski, ul. Roo-
sevelta 1a, tel. 639-21
- Oddział Usług Różnych — Gniezno,
ul. Czarnieckiego 18/20, tel. 24-66
- operatorki maszyn księgujących — wyna-
godzenie prowizyjne
- Oddział Zmechanizowanej Rachunko-
wości, ul. Północna, teren PKP, Poznań,
tel. 553-56.

Wszyscy pracownicy korzystają ze świadczeń
społecznych i opieki lekarskiej. 2948-K1

Licytacje

Urząd Miejski Wydział Finansowy Ekspozytu-
ra Stare Miasto — działając na podstawie art.
103 ustawy z dnia 17. VI. 1966 r. (Dz. U. nr 24,
poz. 151) — ogłasza

PUBLICZNĄ LICYTACJĘ

— samochodu osobowego marki „Syrena 102”
— cena wywołania 13.875,— zł

— samochodu osobowego marki „P-76”
— cena wywołania 16.875,— zł.

Licytacja odbędzie się w dniu 26. VIII. 1977 r.
o godz. 10, w składnicy przy ul. Kościuszki 106.

Pojazdy będzie można oglądać w dniu licy-
tacji od godz. 9. 3049-K1



INFORMUJEMY, że
w każdej Grze Liczbowej
„KOZIOŁKI”

na kuponie pięciokrotnie opłacone podwójnie
po 38,— zł przeznaczają się dodatkowo premie:
za końcówkę 5-cyfrową — 5.000,— zł
4-cyfrową — 2.500,— zł
3-cyfrową — 500,— zł

„KOZIOŁKI” TO NAJSZCZĘŚLIWSZA GRA!
300.-K1

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 37

PRZYJMUJE DO WYKONANIA

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI

W SKRÓCONYM TERMINIE od TYGODNIA do 2 MIESIĘCY

ZLECENIA NA NASTĘPUJĄCE MEBLE:

1. meblościanki,
2. szafy „Kopernik” (typowa dla osiedla mieszkaniowego Raszyn i Kopernik),
3. szafy 2-drzwiowe garderobiane i garderobiano - bielińskie,
4. pojemniki na pościel i szafki na obuwie,
5. garderobianki, szafki łazienkowe, biurka, stoliki okolicznościowe, półki wiszące,
6. kanapotapeczany, kanapy narożnikowe, foteliki, taborety — puffy.

BLIŻSZYCH INFORMACJI W TEJ SPRAWIE i ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ:

- Punkt Przyjęć Usług — Poznań, ul. Garbary 56, telefon 545-03
- Punkt Przyjęć Usług (meble tapicerowane) Poznań, ul. Chociszewskiego 43, telefon 626-29
- Zakład Usług Produkcyjnych (meble tapicerowane) Poznań, ul. Szczepana 1a, telefon 32-04-22.

Podane wyżej meble w ramach posiadanego szerokiego asortymentu oklein (mahon, dąb, jesion, orzech) i materiałów pokryciowych — wykonujemy wg życzenia klienta. 3081-K1

Praca

Pracownica do półrocznej umowy, potrzebna. Wynagrodzenie 7/8 m. 7 w godzinach 9-12. 31039g

Pracownica z zamiarowaniem do ogrodnictwa i budownictwa powyżej lat 18, pracownica, konieczne referencje, z możliwością zamieszkania oraz wyjazdów fizyczny poziom. Poznań, Promień 15. 32370g

Pracownica i uczniów wycieczek na bardzo dobrych warunkach. Zamiejscowy zapewniam zaopiekowanie. Poznań, Czarnkowska 26. 31129g

Pracownik — ślusarz i uczeń. Warsztat mechaniczny. Poznań, Gwar Ludowej 25. 31186g

Pracownik na dobrych warunkach, pracownica nie kwalifikowanego, ślusarz zatrudni, tel. 31049g. 31164g

Pracownik kwalifikowanego kaletnika, kaletniczek oraz ułojnicę, przyjmie zaraz. Poznań, „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30779g.

Pracownik analiz lekarz, doświadczona, samodzielną potrzebna. Poznań, „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31032g.

Pracownik murarzy i monterów. Praca stała. Wynagrodzenie 30-38-96, godz. 8-15. 31172g

Kupno

Tokarnie do drewna kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32302g.

Wytyni, zachowaj! Kupię różne starocie, monety srebrne, naczynia, lizyki, kufel, ciekawy zegar, zegarek, lampę, szablę, Umińskiego 7a m. 30, Wilga, od godz. 12. 31063g

Garaż blaszany kupię — pilnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30623g

Nowe żebra żeliwne 60 cm. do c. o., tapczan, stół, szafę — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30773g.

Sprzedaż

Dywan (Kowarw) 2x3 sprzedam, tel. 405-47. 31578g

Nowy damski kożuch turecki, rozmiar 42, sprzedam. Tel. 500-51. 32269g

Dnia 12 sierpnia 1977 roku zmarł

MICHAŁ GASIŃSKI

były długoletni i zasłużony pracownik naszego Przedsiębiorstwa.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja
CZSP - Spółdz. Przd. Zaopatrzenia i Handlu Rada Zakładowa — Kolo Emerytów 2741-K3

Dnia 11 sierpnia 1977 roku zmarł

TADEUSZ NOWAK

pracownik Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

pracownicy, Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa Szpitala 2737-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 sierpnia 1977 roku zginął śmiercią tragiczną nasz najdroższy skarb i słońce naszego życia, syn, brat, wnuczek, siostrzeniec, brat-in-law i kuzyn

PIOTRUS WĘDZIKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 sierpnia 1977 r. o godz. 16 w Dziekanowicach z domu żałoby.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice, rodzeństwo, dziadkowie i rodzina

Dziekanowice.

Dnia 15 sierpnia 1977 roku w wieku 67 lat zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

STANISŁAW ŻURCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Ul. Galla 8 m. 4. 32364g

Dnia 15 sierpnia 1977 roku zmarł po krótkiej chorobie nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, śp.

ROMAN SZENAJCH

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona rodzina

Ul. Urwista 3. 2753-U3

Dnia 16 sierpnia 1977 roku zmarł po długiej chorobie nasz najdroższy mąż, tatusz, syn, nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

GERTRUDA KACHEL

z domu Holzer

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Córki z rodziną

Ul. Żmigrodzka 16. 2752-U3

Poziomki bezpedowe najlepszej odmiany, duży owoc, silne sadzonki, 2 z szt. poleca Ogródnictwo, Brzeziński, Osiedle Plewiska, Łakowa, Strumykowa 1, 60-340 Poznań. 32225g

Maszyne do pisania walizki „Erica” nową sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32248g.

Rower tandem i piec stalopalny — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30515g.

Stare obrazy, sprzedam. Tel. 525-53. 30604g

Miociarnie szerokomiotną z prasą „Kuna”, stan dobry, sprzedam. Jan Szczepaniak, Pigłowiec, tel. Sro da 16-91, po godz. 19, Sta cja kolejowa Sroda. 30609g

Inwalidzki wózek pokojo wy, sprzedam. Telefon 67-29-52. 30635g

Dwa rowery Huragan, ra dia Hi-Fi - stereo, Chom biez kolumn, tel. 41-35-34. 30682g

Futro karakulowe, czarne, nowe, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30716g.

Szklarnie ogrzewana 6x30, piec EKA - IV, 50 m², lokomobil firmy H. Cegielski 14 m² z dokumentacją, 2 przyczepy ciągnikowe - wywrotki, sprzedam. Zgłoszenia: Luboń 3 (Zabikowo), Czerwonej Armii 92. 30718g

Grawerowana złota bransoletka, pr. 585, wagi 23 g oraz motocykl WSK sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30725g

Sprzedam tokarnie TSB-2, stół obrotowy frezarski, podstawę pod gietarkę płaską, Poznań, Ryhaki 4 (Warsztat). 30737g

Motocykl WSK — tani sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30745g.

Nowa kosiarkę elektryczną do trawy, z gwarancją — sprzedam. Telefon 514-09. 30738g

Ładownicze czechosłowacki, prety stalowe o średnicy od 18 do 35 mm oraz stolarkę budowlaną, sprzedam. Poznań, ul. Zamoj ska 14. 30738g

Prasę do słomy „Robot”, plug 3-skiłowy, sprzedam. Sylwester Hałas, Niegole wo 15, gm. Opalenica. 30762g

Hortensje (ciemny róż) Hamburg Altona Kunert, sprzedam. S. Jakubowski, Gniezno, Surowieckiego 11 m. 13. 30775g

Samochody

Wartburga, rocznik 1971 sprzedam, tel. 595-61. 30363g

Fiat 125 p, wersja francuska, rok 1974, sprzedam. Ryszard Trzeciak, Swarzedz, Czerwonej Armii 17 m. 7, blok 3a, po godz. 16. 32221g

P-70 Combi, sprzedam. Maleckiego 24. 30683g

Trabant 600, sprzedam. Nowy silnik i skrzynia biegów. Tel. 617-10, po godz. 15. 30739g

Zuka z powiększoną skrzynią oraz motocykl WSK — sprzedam. Lesiński, Jas in, Nowa 10, k. Swarzedz. 30760g

Lokale

Szczecin, mieszkanie spółdzielcze, własnościowe w domu dwurodzinnym z osobnym wejściem, 2 pokoje, kuchnia, c. o., ogród, zamienie na równorzędne własnościowe w Poznaniu, może być w bloku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29900g.

Poszukuje lokalu na zakład stolarski, okolicę Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30617g

Wynajme pokój małżeń stwu bezdzietnemu. Ul. Juliana Bruna 49. 30633g

Zamienie mieszkanie 2-pokoju w Brzegu — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30658g.

Dnia 14 sierpnia 1977 roku zmarł

prof. HENRYK DUCZMAŁ

muzyk - pedagog - artysta, zasłużony działacz i dyrygent wielkopolskich chórów i orkiestr, długoletni członek Zarządu Głównego w Warszawie i Wielkopolskiego Związku Chórów i Orkiestr, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Honorową Odznaką z Laurem Śpiewackim Polskiego i wieloma innymi odznaczeniami.

W Zmarłym zjednoczony amatorski ruch muzyczny traci wybitnego działacza i muzyka oraz serdecznego przyjaciela — o czym zawiadamia

Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr

2739-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 sierpnia 1977 roku zmarła nasza ukochana mama, teściowa i babcia, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 68, śp.

MARIANNA RATAJCZAK

z domu Będkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Ul. Boh. Westerplatte 39. 32273g

Dnia 16 sierpnia 1977 roku zakończyła swój pracowity żywot w wieku 70 lat, namaszczona Olejami św., nasza kochana mama, teściowa, siostra, szwagierka, bratowa, babcia i prababcia, śp.

GERTRUDA KACHEL

z domu Holzer

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Córki z rodziną

Ul. Żmigrodzka 16. 2752-U3

Małżeństwo z 2-letnim dzieckiem, poszukuje pokój nieumeblowanego na okres 1 roku, Centrum wy kluczono. Płatne miesięcz nie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30651g.

Zamienie 2-pokojowe, własnościowe, dewizowe mieszkanie o pow. 50 m² w najwyższym bloku, na 1 piętrze, w Koszalinie — na podobne lub mniejsze w Poznaniu, ewentualnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30657g.

M-3 własnościowe, komfortowe, Winogrody, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30669g

Poleczyn Zdrój! M-4 komfortowe z telefonem — za mienie na podobne w Poznaniu, lub okolicy. Subo towicz, Poleczyn Zdrój, Reymonta 9 m. 2. 30689g

Pokój 2-osobowy, z umeblowaniem kuchni, na Ratajach — wynajme student. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30704g.

Zamienie pokój z kuchnią we Wrzesni — na mieszkanie dwu lub 3-pokojowe w Poznaniu. Adres: Janina Kokott, 63-300 Wrzesnia, ul. Lenina 26 m. 4. 30706g

Nieruchomości

Dom jednorodzinny wnętrze super komfort sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31104g.

Kupię piętrowy willi na Grunwaldzie, do zamiany samodzielną, komfortową 2-pokojową mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31602g.

Pół domu jednorodzinne go, wolnego w Piaskach, koło Gostynia, tani sprzedam. Wojciechowska, 56-200 Góra Śląska, Sciegiennego 23. 30881g

Dom jednorodzinny, wolnostojący, w Poznaniu — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30722g.

W Poznaniu, sprzedam działkę budowlaną 450 m² w pełni uzbrojoną lub za mienie na działkę w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30750g.

Dom z ogrodem, garażem — wolne mieszkanie — sprzedam. Gniezno, ul. Lelewela 7 m. 2. 30785g

WZS „OŚWIATA” W POZNANIU

ORGANIZUJE Z POCZĄTKIEM WRZEŚNIA

- KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE w zawodach metalowych — elektrycznych i budowlanych,
- KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazowego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela

Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2 tel. 542-26 w godzinach od 8 — 18 w soboty do 15. 2652-K1

Wznie dom w dzierżawę. Adres: Krystyna Przenicka, 62-300 Wrzesnia, ul. Lenina 26 m. 4. 30705g

Szklarnie 450 m² (goździki) tunel ogrzewany 180 m², domek gospodarczy, pokój, kuchnia, garaż, wodą opałową, przy granicy Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30715g.

Dom czteropokojowy, ogród 3.600 m² (granica Poznania), sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30770g.

Z powodu wyjazdu, sprzedam domek z lokalem handlowym, wolnym mieszkaniem, w centrum Inowrocławia. Wiadomości: Inowrocław, ul. Marulew ska 21 m. 6, tel. 29-14. 30737g

W Poznaniu, sprzedam działkę budowlaną 450 m² w pełni uzbrojoną lub za mienie na działkę w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30750g.

Dom z ogrodem, garażem — wolne mieszkanie — sprzedam. Gniezno, ul. Lelewela 7 m. 2. 30785g

Poznań - Luboń. Parter willi — mieszkanie komfortowe, wyłączone, sprzedam. Komunikacja miejska dogodna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30783g.

Parcelę budowlaną, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30769g.

Zguby

Kierowca wiozący w samochodzie z przyczepą 2 metalowe konstrukcje za trzymany w piątek, dnia 12 bm. w Kłobucku z prośbą o przewiezienie paczek z Częstochowy do Poznania, proszony jest o skontaktowanie się z tel. 705-96 Poznań. 32321g

Różne

Czyszczenie dywanów — mebli tapicerowanych — na miejscu u klienta. Tel. 454-69 lub 461-08 — Łukomska. 31422g

Zamienie Fiata 126p na działkę z domkiem gospodarczym w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30741g.

Telewizory naprawiam. Tel. 555-36 — Kopański. 30723g

Cyklinowanie. Telefon 07-38-14 — Szaj. 31538g

Matrymonialne

Wdowiec-rencista posłubi emerytkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1053p.

Rozwiedziona (4-letnia córka) pozna pana do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30711g.

Wolny pozna panią ładną sympatyczną do lat 27. Cel matrymonialny. Dyskretna zapewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30749g.

Kawaler, technik średnio sytuowany, posłubi przy stojną pannę do lat 37, chętnie z samochodem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30774g.

Wdowiec-rencista w starszym wieku pozna kultu ralną panią 60-70-letnią w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30788g.

DYREKCJA POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW

NAWOZÓW FOSFOROWYCH

w Luboniu k. Poznania

PRZYJMUJE NADAL ZAPISY UCZNIÓW (chłopców)

na rok szkolny 1977/78 do klasy I

w zawodach:

- ŚLUSARZ - MECHANIK
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMONTER

Czas nauki 3 lata.

Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

U W A G A:

uczniom zamiejscowym nie mogącym codziennie dojeżdżać do szkoły zapewnia się zakwaterowanie. Zakład posiada własną stołówkę, gdzie można korzystać z obiadów.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZNF Luboń k. Poznania kod. 62-030, telefon Poznań 120-251 wewn. 155, 224, 282. 3023-K1

Dnia 16 sierpnia 1977 r. zasnęła w Bogu po ciężkiej chorobie nasza najdroższa mama, teściowa i babcia, ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 73, śp.

ANNA CIEMNOCZOŁOWSKA

emer. dyrektor szkoły w Wągrowcu, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia i XXX-lecia Polski Ludowej.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążone w najgłębszym smutku dzieci i rodzina

32365g

Dnia 14 sierpnia 1977 roku zmarł

KAZIMIERZ LAWRENCZAK

były długoletni, sumienny i zasłużony pracownik naszego przedsiębiorstwa.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 sierpnia 1977 r. o godz. 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Rada Zakładowa — Dyrekcja — pracownicy „Spółem” WSS — Zakładu Handlu Mięsem w Poznaniu 2743-K3

Dnia 14 sierpnia 1977 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, mój najdroższy mąż, tatusz, syn, nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

JAN FRANKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona żona z synem i rodziną

Gwardii Ludowej 51 m. 5. Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2751-U3

Dnia 14 sierpnia 1977 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie nasza najdroższa mama, teściowa i babcia, ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 73, śp.

WIKTORIA PILARSKA

emeryt WPK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążony mąż z córką i rodziną

Ul. Gruszkowa 10 m. 4. 32252g

Dnia 14 sierpnia 1977 r. odeszła od nas na zawsze, namaszczona Olejami św., przeżywszy 73 lata, nasza najukochańsza mama, babcia, teściowa, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

JOANNA BRZOWSKA

z domu Janiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążone córki z rodziną

Ul. Dzierżyńskiego 26 m. 7. Prosimy o nieskładanie kondolencji. 32294g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 sierpnia 1977 roku zakończyła nagle swój pracowity żywot moja ukochana żona, siostra, szwagierka i ciocia

ZOFIA PEKSA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu sołackim przy ulicy Lutyckiej.

W smutku pogrążony mąż

Proszę o nieskładanie kondolencji. Ul. Nad Wierzbakiem 4 m. 5. 32357g

SIERPIEŃ	Jacka Julianny
17	
Środa	Śłońce: 5.37—20.15

TEATRY

POZNAN

MUZYCZNY — E. 19 „Wesele Fonsia”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Kochaj albo rzuć”.

CZARNKÓW: „Mój brat ma fajnego brata”.

GNIĘZNO Lech: „Gorące polowanie”; Polonia: „Ucieczka gangstera”; Zagłada Japonii”.

GOSTYŃ: „Nieuchwytny morderca”.

GORA: „Odpowiedź zna tylko wiatr”.

GRODZISK: „Avanti”.

JAROCIN: „Zwycięzca” i „Pojedynek potworów”.

KALISZ Kosmos: „Tędy wróg nie przejdzie”; Oaza: „Gang Olsena na szlaku”; Stylowe: „Wrzós”; „Mr Majestaty” i „Śmierć w We neeji”; Syrena: „Policja przysła da się”; „Złotodajna rzeczka”.

KEPNO: „Zaginęła dziewczyna”.

KOŁO: „Terror Mechagodzilli” i „Portret w wnętrzu”.

KONIN Górnik: „Na tropie Wilbygo” i „Szczury Paryża”.

KROTOSZYN: „Hostessa”.

LESZNO: „Wagon sypialny”.

NOWY TOMYSL: „Wyprawa po złoto”.

OBORNiki: „Nashville”.

OSTRÓW Roma: „Przepustka dla marynarza”; „Perkusja, dzie ciol i dziewczyna”; „Śłońce”; „Mistrz rewolweru”.

OSTRZESZÓW: „Kochaj albo rzuć”.

PILA Iskra: „Lato z kowbo jem”; Koral: „W kręgu zła”; Sokół: „Tabor wędruje do nie ba”.

PLESZEW: „Barwy mojej mił ości”.

RAWICZ: „Złotodajna rzecz ka”.

SŁUPCA: „To niemożliwe”.

SREM Słonko: „Samotny detek tyw McQ”.

ŚRODA: „Dziewczęta do dziec ka”; „Konik Garbusiek”.

SYCÓW: „Tato, ja już wyszłam za mąż”.

SZAMOTULY: „Kariera na zlece nie”; „W upalną noc”.

TRZCIANKA: „Brawurowe po wranie”; „Trudny jest tylko pierwszy krok”.

TUREK: „Dzień szarańczy”.

WALCZ: „W upalną noc” i „Wyprawa po złoto”.

WĄGROWIEC: „Rywalka”.

WIERUSZÓW: „Czarna karawa na”.

WRĘSZNIA: „Drzwi w drzwi”.

WSCHOWA: „Konie Valdeza”.

ZŁOTÓW: „Drzwi w drzwi”.

RADIO

PROGRAM I: 6.10 Estrada przy jaźni; 9.10 Lato z Radiem; 9.30 Teatr PR: „Pan Wołodyjowski”; 10.10 Lato z Radiem c.d.; 11.45 Tu Radio Kierowców; 12.25 Rzeczka na muzycznej antenie; 13.05 Tań ce z oper polskich; 13.15 Koncert żywcem; 13.35 Lata gramy i śpiewamy; 13.55 Aktualności kul turalne; 14.10 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Ga ma” c.d.; 16.10 Tu Jedyńka; 17.30 Radiokurier; 18.10 Tu Jedyńka c.d.; 18.25 Tu Radio Kierowców; 18.33 Przeboje sprzed lat; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 19.40 Koncert dnia; 20.05 Naukowcy — rolni kom; 20.20 Spotkanie z gwiazdą; 21.20 Konc. chopinowski — z na grań M. Horszowskiego; 22.23 Spie wa Z. Wodecki; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje — „Zbuntowany romantyzm”; — Niekrasow; 22.45 Muz. kącik wspomnień; 23.10 Mi nial dzień; 23.15 WOSPR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.10 Tu Jedyńka; 9.30 My 77 — aud. Studio Młod ych; 9.40 W rytmie tańca go ralskiego; 10. „Sekretarz domo wy czyli wzory listów XIX wiecznych”; 10.30 G. Philipp Te lemann; Konc. D-dur na róg i ork.; 10.40 Sprawy codzienne — rozmowa z Karolem — czyli zbiorowy portret budowniczych; 11. Wakacje melomana; 11.35 Me lodie jodlerych alpejskich; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Toa” — fragm. pow.; 12.45 Ryt my i melodie świata; 13.20 Mu zyczny upominek; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 „Aktorzy i piosen ki”; 14.10 Pablo de Sarasate; Fantazja na tematy z opery „Car men”; 14.30 Studio „Stonecznik”; 14.50 Gra pianista austriacki A. Schnabel; 15.30 Radioteatr; 16.10 Gitara klasyczna i jej mistrzowie; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17.10 Muzyka lu dowa pozaeuropejska; 17.20 Teatr PR: „Gaucho”; 18.10 Lato pod skrzy dłałami Hermesa — magazyn bań diu wewnętrznego; 19. Konc. sym foniczny — w programie utwory Mendelssohna, Schuberta i Schu manna; 20.15 Chorozy społeczne nadal groźne; 20.25 Muzyka ze sta rych płyt; 21.40 Korespondencja z zagranicy; 22. Metr książek w każdym domu; 22.15 Wiersze mło dych poetów słowackich; 22.30 Magazyn studencki; 23.35 Co stwó rzyć w świecie; 23.40 Utwory Mi kołaja z Radomia. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Było sakso fonistów wielu; 8.30 Co kto lubi; 9. „Lalka na lańcuchu” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wtwór ni Pepita; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dys koteka pod gruszą; 11. Życie ro dzinne; 11.30 Radzieckie com ba jazzowe; 12.25 Za kierownicą; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Po wieść teatrzną” — odc. pow.; 14. Lato w Filharmonii; 15.10 Ta

Szkoła i schronisko w Gnieźnie

W starych murach nowe wnętrza

Stojąc u bramy wejścio wej potężnego gmazyska z czerwonej cegły, wybudowanego kilkadziesiąt lat temu, nie przypuszczałam, że jego wnętrza przestało już pasować do zewnętrznych, sta rzych murów. Chyba jedynie korytarze na niższych pię trach są takie, jak dawniej. Na tomiast wszystkie pomieszcze nia otrzymały nową oprawę, a niektóre zmieniły także swój kształt.

Trafiałam akurat na koniec kapitalnego remontu. Rozpo częł się on trzy lata temu i miał trwać jeszcze półtora ro ku. Tymczasem obiekt będzie gotowy lada dzień, przed roz poczęciem roku szkolnego 1977/78. Znacznie wcześniejsze zakończenie generalnego re montu w budynku Zbiorczej Szkoły Gminnej w Gnieźnie przy ul. Pocztowej to sukces nie lada. Tym bardziej, iż w tym dużym i wysokim obiek cie dla około 1200 uczniów pra wie wszystko zmodernizowa no, albo wymieniono na no wocześniejsze urządzenia: cen tralne ogrzewanie, podłogi z płytek PCW, przerobiono pra cownie oraz pokój nauczyciel ski. Wykonawcami remontu są: Kombinat Remo-Bud w Gnieźnie, Państwowy Ośrodek Maszynowy w Winiarach koło Gniezna oraz spółdzielnie wie lobranżowe.

W starym budynku przez wie le lat mieściły się m. in. dwie szkoły podstawowe. Od bieżą cego roku jedynym użytkow nikiem jest Zbiorcza Szkoła Gminna. Jej też podlega 17 szkół oraz 2 przedszkola i 10 oddziałów dla sześciolatków w gminie Gnieźno. To już ca łą „przedsiębiorstwo” zwa żywszy, że od 1 lipca br. przy szkole utworzono grupę re montowo-budowlaną. Na ra zie liczy ona 25 pracowników, ale w przyszłym roku będzie ich drugie tyle. Zbiorcza szko ła dysponuje także własnym transportem, w tym wprawo kami i samochodami dostaw czymi. Pod wieloma względami jest ona samowystar czalna.

Jak dotychczas jest to jed nym w województwie poznai skim Zbiorcza Szkoła Gminna, przy której istnieje wspomnia na grupa remontowa. Pierw szym przez nią budowanym obiektem jest bункier dla

koksu przy ZSG. Później wzno sić będzie dla siebie pomiesz czenia, a po zakończeniu tych robót — przedszkole w Mo dliśzewku. Pomoc przy budo wie tego obiektu okazała rów nież zakłady opiekuńcze ZSG — Przedsiębiorstwo PGR Ła biszynek oraz Wagonownia PKP w Gnieźnie. A szkoła zbiorcza dostarczyła na wznie szenie przedszkola elementy drewnopochodne.

Dyrektor szkoły Zenon Wój cicki nie tai, że generalny re mont, zwłaszcza prace wykoń czeniowe trwałyby na pewno dłużej, gdyby nie czyn spo łeczny ponad 60 nauczycieli za trudnionych w Zbiorczej Szko le Gminnej.

Nie pierwsza to inicjatywa nauczycieli. Nieco wcześniej bowiem w pięknym parku, znajdującym się przed szkołą, także w czynie społecznym, urządzono plac zabaw i wybu dowano stadion. Obecnie mó wi się w szkole o postawie niu jeszcze hali sportowej, również przy pomocy czynu społecznego.

W zmodernizowanym budy nku czynne jest już Szkolne Schronisko Młodzieżowe. Wpra wdzie istnieje ono od wielu lat, jednak dopiero po wpro wadzeniu na ostatnie piętro poprawiło swe warunki. Od maja z noclegów skorzystało już około 1000 osób nie tylko z kraju, lecz także z zagra ni cy, m. in. z Finlandii, Anglii, Węgier i Hiszpanii. Podczas ro ku szkolnego warunki korzy stających z noclegów są jesz cze lepsze, mogą bowiem ja dać obiady w szkolnej stołów ce. Dziennie wydaje się tutaj do 500 posiłków.

A propos stołówki. Pomy słośc dyrektora Zbiorczej Szkoły Gminnej naprawdę nie brak. Otóż od zeszłego roku uczniowie starszych klas po magają przez cztery dni przy wykopaliskach ziemniaków w o kolicznych PGR. Zarobione w ten sposób pieniądze (w ciągu trzech dni) przeznaczają się na fundusze wycieczkowe posz cególnych klas. Czwarty dzień uczniowie pracują na rzecz szkoły. W minionym roku szkolnym szkolna stołówka miała własne ziemniaki — dzięki czynowi społecznemu starszych klas.

ANNA SIEKIERSKA

Konińska wieś zwiększa produkcję

Województwo konińskie, jako pierwsze w kraju, zmieniło zasady organizacyjne działania służby rolnej powołując Gminne Ośrodki Postępu Rolniczego. Utworzono je ze specja listów pracujących poprzednio w urzędach gmin, SKR-ach i innych instytucjach wiejskich. Umożliwia to koordynację pracy instruktorów, wyższy poziom doradztwa fachowego. Ten ostatni problem jest szczególnie ważny w Konińskim. Istnieje tu bowiem, oprócz większości małych gospodarstw, liczących średnio w województwie 4,75 hektara, stale zwiększająca się ilość rolników — specjalistów. Oni to stanowią forpocztę postępu w rolnictwie regionu, dając większą pro dukcję.

Jeszcze w tym roku w każdej wsi sołeckiej powstaną przy najmniej dwa gospodarstwa specjalistyczne bądź specjalizu jące się.

Specjalizacja to podstawowe źródło zwiększania produkcji w województwie, w którym ponad 90 procent gruntów upraw nych należy do rolników indywidualnych. Wprowadzenie no woczesnych metod uprawy i hodowli stanowi główne zada nie Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Kościelcu, koordynującego pracę swych gminnych placówek.

Już pierwsze doświadczenia zebrane w pracy 4 istnieją cych GOPR-ów, w Tuliszkowie, Turku, Witkowie i Skupcy potwierdzają słuszność przyjętej zasady. Do końca roku pow stanie więc w Konińskim kolejnych 6 GOPR-ów.

Pierwszeństwem w przydzielaniu środków produkcji, pasz, materiałów budowlanych dla gospodarzy-specjalistów stano wi bodziec dla sąsiadów — tradycyjnych rolników. Spis rolny po twierdza zaś, że w gospodarstwach specjalistycznych, w któ rych poprzednio zanotowano najmniejszy spadek hodowli, rozwija się ona teraz najszybciej. (woj)

niec rodem z Paryża — Java; 15.20 Herbata przy samowarze; 15.50 Trzy wersje piosenki „Przejdź obok”; 16.10 Jam session pod gruszą; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Stan dardy śpiewają Nowi Singers; 18. Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muz. z Paryża; 19. Pow. w wyd. dżw. „Siawa i chwala”; 19.35 Opera — C. Monteverdi: „Koro nacja Poppei”; 19.50 „Lalka na lańcuchu” — odc. pow.; 20. Tajni ki batuty — J. Kasprzyk; 20.30 Prosimy częściej — W. Golas; 20.40 Na poboczu wielkiej polity ki — fel.; 20.50 „Kartofel” gra Herbie Mann; 21. Zgryz — mag.; 22.03 Gwiazda siedmiu wieców — zespół Procelo Harum; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — proble

my — magazyn; 23.10 Liriki Mihaia Eminescu; 23.05 Czas relaksu; 23.30 Śpiewa L. Prus. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio express; 12.05 Czas dobrych gos podarzy; 12.25 Gelda płyt — „The Manhattan Transfer”; 13. Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Wie deńskie nagrania Mozarta; 14.25 Radowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 Z teatralnego afisza; 15.25 Książki, które na was czekają; 16.05 Muzyka K. Szymanowskie go; 16.40 Słuchacz pisał — my odpowiadamy; 16.50 Radioexpress; 17. Śpiewa I. Santor; 17.15 Aud. dokumentalna; 17.45 Magazyn dla kobiet; 18. Artysty Poznania — Ra

ZANIM BEOZIE CHLEB

W sierpniu nasiliły się w transporcie — oprócz nie zmniejszonych przewozów wę gla, kruszywa, cementu, nawo zów i drewna — przewozy pło dów rolnych. Na kolei od kil ku tygodni trwa okres inten sywnych przewozów ziarna. Bieżąco analizuje się zgłasza ne przez elewatory, magazyny i młyny zamówienia na wa gony (szczelne, przystosowane do sypkich towarów), by moż liwie najpełniej zrealizować owe zamówienia.

W Zachodniej Dyrekcji Okrę gowej Kolei Państwowych w Poznaniu w sierpniu przewieźć trzeba prawie 140 000 ton pło dów rolnych, w tym 61 000 ton rzepaku. Pod ich załadunek podstawia się każdego dnia w województwach obejmowa nych zasięgiem dyrekcji (go rzkowskim, kaliskim, koniń skim, leszczyńskim, pilskim, poznańskim, sieradzkim i zie lonogórskim) około 300 wago nów. Większość wchodzi w skład tzw. pociągów waha dowych.

Mimo to przedsiębiorstwa skarżą się, że nie otrzymują po trzebnych ilości taboru. PZZ i gminne spółdzielnie alarmują, iż nie mogą odsyłać ziarna, blo kującego magazyny, ze wzglę du na brak wagonów. Zważyw szy, że sierpniowy plan prze wozów Zachodniej DOKP prze

Kaliscy strażacy pomagali powodzianom

W czasie powodzi, która na wieździła niedawno południo wo-zachodnie rejony kraju na pomoc w ratowaniu mienia przed żywiołem wyruszyli rów nież kaliscy strażacy. W pierw szej dekadzie sierpnia, kiedy woda osiągnęła najwyższy po ziom, jednostki OSP z Krotos zyna, Sieroszewic, Topoli Ma łej, Wtorku i Kalisza pod do wództwem chorążego Wojcie cha Kudasia z Komendy Wo jewódzkiej Straży Pożarnych oraz 20 słuchaczy kursu pobo rowych i 8 funkcjonariuszy po żarnictwa chronili przed zata pieciem Zakłady Przemysłu Dzierwiarskiego „Milana” w Legnicy. Uratowali przed za le wem wody towary i surowce w magazynach o wartości 56 mln zł.

— Akcja była niezwykle u trudniona — opowiada po powrocie Wojciech Kudas. Brakowało światła i łączności te lefonicznej, a wody wciąż przybywało. Podczas pierwsz ego dnia nasza kaliska kompa nia pracowała bez przerwy przez 22 godziny. Udało nam się wypompować wodę zalewa jąca magazyny „Milana” i u ratować zapasy surowca. Dwie sekcje z Kalisza uczestniczyły również w ochronie szpitala w Legnicy.

Kaliscy strażacy wykazali w tych akcjach duże poświęcenie. Waleczyli tym razem z żywio łem innym, niż mają zwykłe do czynienia, ale ich nowoczes ne, wydajne pompy, wysokie kwalifikacje i sprawność nie zawiodły i w tej potrzebie.

(par)

ODPOWIADAMY

Robert R. z Obornik. — Marle na obchodzie imieniny 22 lipca i 24 października. (3118)

Kazimierz W., Lwówek. — Sku pem monet — numizmatyka, za muję się sklep „Desy” przy ul. Nowotki 18 w Warszawie. (3088)

diowcy na estradzie; 18.25 Tajem nice materii — Świat cząstek ele mentarnych; 18.40 W trosce o s ło wo i treść — Język zwierciadłem kultury; 19. Ekonomia na dziś; 19.15 Jęz. rosyjski; 19.30 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 21.45 Wil lis Conover przedstawia; 22.15 Rozmowa o książkach — Najnow sze wydawnictwa z zakresu nauk społecznych; 22.35 Przypomniamy zespół „The King Crimson” — cz. II. Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — „Turecka włócznia” — węg. film fab. (kol.); 15.30 — Wakacyjne Kino Młod ych z serii „Podziemny front” —

Semafor w górę

W sierpniu nasiliły się w transporcie — oprócz nie zmniejszonych przewozów wę gla, kruszywa, cementu, nawo zów i drewna — przewozy pło dów rolnych. Na kolei od kil ku tygodni trwa okres inten sywnych przewozów ziarna. Bieżąco analizuje się zgłasza ne przez elewatory, magazyny i młyny zamówienia na wa gony (szczelne, przystosowane do sypkich towarów), by moż liwie najpełniej zrealizować owe zamówienia.

Sytuację przewozową utrud nia jeszcze fakt, że niektóre przedsiębiorstwa nie dbają o stan techniczny taboru. Wiele wagonów w czasie za — lub wyładunku jest uszkodzanych i wymaga naprawy. Niechłub nie przodują w tym: Zakład Przerobu Złomu Metali w Śwa rzędzu, Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Lu boniu, liczne GS-y i spółdziel nie transportu wiejskiego. Z jednej strony powstają w ten sposób znaczne straty, a z dru giej kolejarskie brygady ab sorbowane są usuwaniem usz kodzeń. Powołano nawet spe cjalne ekipy, które szybko do konują remontów.

Wiele do życzenia pozosta wia także wykorzystanie ład ności wagonów. Są i takie przedsiębiorstwa, jak Huta A luminiów w Koninie, wspomi niany zakład w Śwarzędzu, Poznańskie Zakłady Przem yślu Ziemiaczanego w Lubo niu oraz Młyn PZZ i „Bacu til” w Szamotulach, które za ładowują wagony zaledwie w połowie ich pojemności. Zna czy to, iż kolej musi oddawać do dyspozycji tych zakładów drugie tyle wagonów, ile otrzy mują... Ogromny kłopot spra

wia też PKP złom, który ogół przewożony jest luzem. Zdarza się, że 24-tonowy wa gon załadowany jest tylko ko ma tonami złomu. A przy normalnej eksploatacji moż na by zaoszczędzić około 30 wa gonów!

W Państwowej Komunika cji Samochodowej, która or dynować ma całą akcję przewo zów piodów rolnych, lada rozpoczęły się gorące dni. Kampanii tej wyznaczono przewiezienie 14 milionów ziemiopiodów — przede wszystkim w ostatnim kwarta le roku.

W województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i po znańskim, które obsługują są przez oddziały Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu, obecnym kwartale przetranspo towanych ma być samochodami 208 000 ton piodów. Pa ten jest realizowany dotych czas z nadwyżką, co jest tym godniejsze podkreślenia, że w trzecim kwartale zeszłego ro ku przewieziono piodów 193 000 ton. Najwięcej taboru zaar zowanego jest teraz przy e skudze elewatorów w Gnieźnie, Szamotulach i Kole, do których nastąpiło spiętrzenie ta wrow.

Z towarów, wożonych oba nie kolejowymi szlakami i do gami, transporty zboża należą do najważniejszych. One ba wiem warunkują pomyślne wieńczenie batalii o chleb.

PIOTR BOROWICZ

Rzeźbiarz spod Złotowa

Świat z lipowego drewna

Alfons Senska z Głomska rzeźbi w drewnie od najmłodszych lat. Po raz pierwszy pasterskim kozikiem do robił zniszczone pionki szachowe. Choć to nie zwiastowało jeszcze wielkiego talentu...

W czasie wojny nad Dnieprem ciężko ranny w głowę obiecał so bie, że jeśli cało wyjdzie z tego wszystkiego po powrocie do do mu wyrzeźbi świętka... Do rodzin nego Głomska wrócił dopiero w 1947 roku. Choć nie ciągnęło go do dłuta i drewna, nie zapomniał o swoim przyrzeczeniu. Rzeź ba od razu wzbudziła żywe za in teresowanie samego twórcy jak i znawców. Był to przełomowy moment.

Odtąd Alfons Senska, który jakby uwierzył w swój talent zaczął poszukiwać własnych form artystycznego wyrazu. Obecnie ar tysta przekroczył 50-tkę. Upra wiane rzeźbiarstwo traktuje jako hobby. Na co dzień bowiem pra cuje w złotowskiej spółdzielni w walców. Własne poszukiwania te matu i odwoływanie się do boga tej polskiej tradycji historycznej, świata baśni, tradycji walk o pol skość Ziemi Złotowskiej, pozwoli ły twórcy stworzyć własny świat odczuć, przekazywanych w dre wnie. Rzeźbi przede wszystkim w drewnie lipowym, choć nie brak w jego twórczości mniej podat nych na dłuto materiałów. Od niewielkich figurek doszedł Sen ska do największych swoich rzeźb — plenerowych. O jego u

miejtnościach i wielkim ta lecie mogli przekonać się miesi cy Szamotuł, gdzie Senska os nio brał udział w plenerze. Pa stawił po sobie wspaniałą na bę, przedstawiającą legendarną Halszkę, matkę z dzieckiem. Lednogórze można podziw inąć legendarną postać — wa niałego rycerza legnickiego.

Senska został uznany. Świ ęta o tym liczne krajowe i za graniczne nagrody. O dużej popularności jego twórczości świadczy również fakt, że „Capelia” na pniu kupuje wszystkie jego rzeźby, eksponując na wielu wystawach i aukcjach w Stanach Zjednoczonych, Ba gii, Wielkiej Brytanii, Francji, Węgry i Czechosłowacji. Cze pa się zdarza, że prywatni zagra ni kolekcjonerzy składają zam owienia listownie i osobiście.

Stworzył sobie Senska w po ciągu kilkadziesiąt lat twórczo ści ogromną kolekcję prac. Ma czy ona prawie 1 000 rzeźb. W mo pracy zawodowej i zajęciach 30-osobową grupą uczniów w bie „Ziemowit”, którzy ekspon wali już swoje prace twórców dowych, dla których jest dużym wym przewodnikiem, a członkowie tej grupy osiągają coraz wię sze sukcesy. Warto dodać, że ślady ojca idą jego synowie S fan, Franciszek i Roman.

WŁADYSŁAW WRZASK

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 26-25.
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

„Ostatni pojedynek” — film prod. polskiej; 16 — „Obiektowy”; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.50 — Bouli que z książkami — program pu blicystyki kulturalnej; 17 — Loso wanie Małego Lotka; 17.15 — Dla dzieci: „Entleczek — słowniczek” (kol.); 17.45 — Pieśni Beethovena Śpiewa Peter Schreier program TV NRD (kol.); 18.05 — „Z przyro dą na ty” — program oświatowy (kol.); 18.15 — Gdy zaczynał się „Kino” (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wie czór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „W krzywym zwierciadle praw dy” — szwedzki film fab.; 22.10 — „Operowe qui pro quo”; 23.05 — Dziennik (kol.).
PROGRAM 2: 16.25 — „Rozmowa na migi” — program publ.-kult.;

17 — „Spotkanie z gwiazdą” Brotherhood of Man — koncer t cja prasowa (kol. pow.); 18 — Filmów Animowanych (kol.); „Magnolia” — prod. polskiej; „Pracuje się” — prod. rumuń skiej; „Dwaj przyjaciele” — prod. słowackiej; „Dobre uczynki” — prod. węg.; „Cudowne źródło” — prod. polskiej i „Czarna myśla na statku” — prod. belgijskiej; „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wie czór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Sport — wokół stadionów; 21.00 — Twarze teatru — Marian Cebul ski; 22.05 — 24 godziny (kol.); 22.15 — Filmy Festiwalu Kraków skiego; „Ślaski blues” i „Jęz. torat z...”; 22.55 — Wakacje z zyklem angielskim — odc. 1.